

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie wieczorem.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza.

Cena pojedynczego
egzemplarza

Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.

Adres Administracji: Lwów, ul. Podwałe 3 (Tel. 73)

300 Mp.

Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorażczyzny 31 (Tel. 178)

Administracja i polityka.

Lwów, 22. lutego.

Każdy polityk praktyczny, każdy sumienny administrator państwowy powinien przyjąć za tezę, że dobra administracja jest podstawą dobrej polityki. Wszelkie zasady, choćby najpiękniej brzmiąły, wszelkie programy i górną zapowiedzi wielkich reform społecznych, pozostaną pustymi hasłami, pozostaną budową, wzniesioną na lotnym piasku, jeżeli nie będą miały pod sobą trwałych fundamentów, które położyć może tylko porządna, energiczna i umiarkowana administracja publiczna.

Każdego, obeznanego z nowszą historią, zwłaszcza z historią XIX. wieku, uderzyć musi wielki fakt, że przy odbudowie i reformowaniu państwa stali ludzie i mężowie stanu, którzy umieli wlać nowego ducha i przekształcić administrację państwa. Na ich czele widzimy przede wszystkim Napoleona, który objawiając, jako pierwszy konsul władzę we Francji, wykazał jednocześnie geniusz przewodawcy i administratora. Uniwersalne jego dzieło przekształcenia Europy według modelu uniwersalnej zapadło się w gruzy; ale pozostał kodeks napoleoński, pozostał ustroj administracyjny konsulat i pierwszego cesarstwa i przetrwał aż do dziś dzień, uragając tytuł zmianom systemów i dynastji.

Bismarok nie byłby nigdy dokonał wielkiego dzieła zjednoczenia Niemiec, gdyby nie był posiadał do swego rozporządzenia oświeconej, sprężystej i oszczędnej administracji pruskiej; przypomnij także wypadki, że twórca zjednoczenia narodowego Włoch, Cavour, który w podzielonym i skłóconym kraju znalazł rozprzężoną administrację, pracował wiele nad jej zreformowaniem i ujednostajnieniem.

Dawna nasza Rzeczpospolita nie posiadała wcale nowoczesnej administracji państwowej, którą w XVIII. wieku, w epoce oświeconego absolutyzmu, wprowadzały kolejno u siebie państwa europejskie. Gdy w drugiej połowie tego wieku zaczęto gruntownie myśleć nad naprawą chylącej się do upadku Rzeczypospolitej, to reforma administracji państwowej skupiła się przede wszystkim w głośniejszym hasle: „Skarb i wojsko” i niezawodnie usiłowania Rady Nieustającej zdołały wiele uczynić dla zaprowadzenia ładu w rozprzężonym organizmie publicznym. Konstytucja zaś 3-go Maja miała uwieńczyć to dzieło, ale losy zrzuciły inaczej i Rzeczpospolita zeszła do grobu ze smutną tradycją nierządu i anarchji.

W czasach porozbiorowych każda z trzech dzielnic miała wprawdzie dłuższy lub krótszy okres sa-

Litwa prowokuje Europe

Grozi wypowiedzeniem wojny Polsce.

Sprawa strefy neutralnej po owine przed forum Ligi Narodów?

London. (PAT.). De Montille, radca ambasady francuskiej w Londynie, odbył wczoraj popołudniu naradę w Foreign-Office w sprawie wypadków w pasie neutralnym. Według wiadomości ze źródeł angielskich i francuskich, sytuacja jest dzisiaj nieco poważniejsza, niż wczoraj.

Litwini utrzymują, że Polacy objęli w posiadanie część terytorjum przyznanego Litwie (!?). Litwini zakładają przeciwko temu protest i odwołują się do Ligi Narodów.

Paryż. (PAT.). Rząd litewski zażądał natychmiastowego zwołania Rady Ligi Narodów dla przedstawienia jej sprawy strefy neutralnej, która to sprawa, zdaniem rządu litewskiego, może wyrodzić się w konflikt zbrojny. W kołach zbliżonych

przypuszczają, że zwołanie Rady jest mało prawdopodobne ze względu na to, że na ostatnim posiedzeniu Rada zajęła już definitywne stanowisko w sprawie strefy neutralnej, oznajmiając przez usta Viviani'ego, że w razie zbrojnej opozycji Litwy, ta ostatnia ściągłaby na siebie najostrejsze sankcje wobec paktu o Lidze Narodów.

Warszawa. (PAT.). Minister spraw zagr. wysłał wczoraj do zastępcy sekretarza generalnego Ligi Narodów depeszę z energicznym protestem przeciw oszczerczym twierdzeniom zawartym w depeszy, wysłanej przez Galwanowską w sprawie obejmowania przez władze polskie przyznanej Polsce części strefy neutralnej.

modzieńkości administracyjnej, który pozwalał dźwigać kraj z upadku, w jaki go pogrążyła złośliwa i do zupełnego zniewolenia narodu dążąca polityka tego lub tamtego państwa zaborczego; ale te okresy były za krótkie, ażeby postawić nie tylko dzielnicę na współczesnym poziomie, ponadto zaś przerobić jeszcze sam obyczaj narodu, dać mu szkoły i wzory dobrego zarządu. W Księstwie Warszawskim i Królestwie Kongresowym posiadaliśmy więc Skarbków, Mostowskich, radęwszysko zaś Lubbeckiego, którzy wbrew wszelkim trudnościom, umieli rządzić i budować, oszczędzać i organizować, ale upadek powstania listopadowego obrócił to wszystko w gruzy, późniejsza zaś administracja rosyjska, trwająca aż do wielkiej wojny, do roku 1914, dążyła z niezachwianą konsekwencją do dezorganizacji wszelkich zdrowych podstaw życia publicznego, opierała się na ciemności, łapownictwie i wszystkich postaciach występku.

Galicja dopiero w okresie konstytucyjnym, czyli po roku 1861 mogła czynić poważniejsze wysiłki w celu ratowania się z przepaści, do jakiej wpełnięła ją 90 lat trwająca germanizacja, i niezawodnie samorząd galicyjski był okresem powolnego, ekonomicznego i narodowego odradzania się krainy podkarpackiej; brak jednak przemysłu i stary fiskalny system austriacki były tymi hamulcami, przy których postęp nie mógł wydać olśniewających rezultatów.

Najlepsze wzory dobrej administracji miała przed sobą dzielnicę pruska, ponieważ prusacy gospodarowali w tym kraju dla siebie, osie-

dłali się żywiołowo, podnosili szybko w górę stan jego kultury i dobrobytu; ale system wynaradawiania i zupełnego wyrugowania Polaków z administracji państwowej nie pozwolił także na wykształcenie administratorów w szerszym stylu państwowym, funkcje bowiem i zdolności polskie ograniczały się do zakresu parcelacji, spółek zarobkowych i banków ludowych.

W takim oto położeniu odrodziła się Polska, bez instytucji i bez administracji, w zaborze zaś rosyjskim szczególnie wymarła wprost tradycja administracji państwowej, na którą wszyscy narzekamy i o co rozbijają się usiłowania zaprowadzenia porządku w państwie.

Gabinet Jenerała Sikorskiego wypisał w swoim programie także i reformę administracji państwowej, w minionym zaś tygodniu odbywały się w Prezydium Rady Ministrów pierwsze posiedzenia komisji, zwołanej w tym celu. Przypisać trzeba, że dobór powołanych do Komisji osób rokuje nadzieje, iż projekt reformy stanie na odpowiednim poziomie, czyli odpowie współczesnym wymaganiom techniki państwowej; z drugiej zaś strony doświadczenie polityczne zgromadzonych działaczy daje rekoimie, że nie będą oni ścigać utopji, ale staną na realnym gruncie, świadomi środków i celów, wymagań chwili i interesów państwa.

Przedewszystkiem więc spotykamy tam Michała Bobrzyńskiego, dawnego namiestnika Galicji, profesora i historyka, który złożył dowody energii, wiedzy i talentu męża stanu; spotykamy Engerjusza

Starczewskiego, prawnika i ziemianina z Kresów Wschodnich, wybitnego autora monografii i publikacji historycznych i politycznych; spotykamy prof. Kasznicę, znającego bliżej stosunki zarówno dawnego zaboru rosyjskiego, jak i Małopolski; widzimy Stanisława Bukowieckiego, Prezesa Prokuratury Jenerałnej, dobrze znanego od lat trzydziestu w konspiracyjnych kołach Warszawy, gdzie wyróżniał się rozwagą, wykształceniem, znajomością ustaw i prawa górniczego, autora wielu rozpraw i publikacji; spotykamy jeszcze Moskalewskiego, wojewodę lubelskiego, który w młodym wieku zdążył ujawnić duży dar orientacji i administracji. Nie wymieniamy narazie innych, znanych dodatnio z praktycznej lub teoretycznej działalności, można tylko być pewnym, że wszyscy oni wniosą do obradującego ciała pomysły, rozwagę i gorliwość.

Ogólny plan Jenerała Sikorskiego, nad którego szczegółami dziś zastanawiać się nie będziemy, polega na zespoleniu organów administracji w ręku władzy politycznej, czyli na wzmocnieniu władzy wojewodów i starostów, powiększeniu ich odpowiedzialności w danym zakresie działania, na podległym im terytorjum. O ile na razie z planu tego zdajemy sobie sprawę, to przypuścić wypada, że władza naszych starostów i wojewodów wzorować się zapewne w jakimś stopniu będzie na odpowiednich funkcjach francuskich prefektów departamentu, wyposażonych właśnie w dużą odpowiedzialność, może także na prezesach regencji i landratów pruskich, znanych z energii, sprawności i zaangażowania porządku w swoich powiatkach.

Równoległe z reformą administracji plan rządu obejmuje reformę i dodanie bodźca naszemu samorządowi, który we wskrzeszonej Polsce nie zdołał się jeszcze zapisać trwałymi dziełami; a przecież samorząd Polski, samorząd dawnych sejmików powiatowych, jak to wykazał w swoich znakomitych dziełach prof. Adolf Pawiński, ratował w ostatnich wiekach Rzeczpospolitą szlachecką od ostatecznego rozprzężenia, który jej gotował zupełny niemal zanik władzy państwowej.

Z ciekawością i nadzieją śledzić będziemy prace Komisji, powołanej do reformy administracji; tymczasem zaś zapiszmy z uznaniem tę daleko sięgającą inicjatywę Jenerała Sikorskiego, podejmującego wytrwale i konsekwentnie jeden za drugim punkty swego programu, dążącego do postawienia Państwa na silniejszych nogach.

B. L.

Przyjazd Wizytatora Apost.

Lwów, 22. lutego. Do Polski przybywa Wizytator Apostol. O. Gennocchi. Celem jego odwiedzin — jak już wiadomo — zbadanie obecnego stanu i potrzeb Kościoła grecko-katolickiego. Tyle depesza, rozesłana do pism polskich z Rzymu.

We Lwowie należy oczekiwać O. Gennocchi'ego dziś lub jutro.

Rząd polski i społeczeństwo polskie nie mają nic do ukrywania przed światem. Wszystkie wyznania i narodowości posiadają w granicach odrodzonej Rzeczypospolitej pełnię praw obywatelskich, wszelkie więc klauzule o umniejszeniach narodowych są w stosunku do nas co najmniej zbyteczne, a jeżeli je jeszcze ktoś u zielonego stołu światowej polityki podkreśla, czyni to rzadziej z nieświadomości, częściej niechętnie ze złej woli.

Nasza tak ciężka, pełna tragicznych doświadczeń długoletnia pomiewierka pod rządami zaborców i uznane przez świat cały cechy naszego charakteru narodowego, wykluczają z góry wszelką nietolerancję, o czem wiedzą chyba aż nadto dobrze ci wszyscy, którzy niekając przed prześladowaniami naszych sąsiadów ze wschodu i zachodu, tłumnie przekraczają granice Polski.

O. Gennocchi'ego witamy więc z szczeropolską gościnnością. Z Watykanem i narodem włoskim łączą nas węzły tak ścisłe, że i przedstawiciel Ojca św., a jeden z synów ziemi, która nam służyła od wieków przykładem kultury, czuć się wśród nas winien, jak u siebie w domu.

Jesteśmy najmocniej przekonani, że misja Wizytatora Apostolskiego jest ściśle kościelna, pozbawiona akcentów politycznych; że O. Gennocchi — o ile zapragnie go ktoś informować mylnie — oddzielić potrafi kłopot od zdrowego ziarna, tendencyjne kłamstwo od realnej prawdy i nie tylko do Rzymu wróci z odpowiednim sprawozdaniem, ale i tutaj, na miejscu, wskaże zbłąkanym właściwą drogę postępowania.

Jako takiego bezstronnego i wytrawnego wysłannika Ojca św., witamy O. Gennocchi'ego sercem otwartym, wyrażając nadzieję, że misja jego przyniesie w rezultacie plon obfity i zbożny. Rząd polski, stojąc na tem stanowisku, pozostaje w zupełnej harmonii z polskim społeczeństwem.

W prasie warszawskiej znajdujemy informacje, że O. Gennocchi, osobisty przyjaciel metropolity Szepieckiego, mianowany został przed trzema laty Wizytatorem Apostolskim na Ukrainie, nie mógł jednak dotrzeć do celu i długi czas spędził w Wiedniu, gdzie się zbliżył podobno do kół politykującej tam zawzięcie emigracji ukraińskiej z Małopolski. „Corriere d'Italia” wyjaśnia, że tym razem misja O. Gennocchi'ego jest wyłącznie religijną i dotyczyć będzie jedynie naprawy opłakanych stosunków, panujących w greckokatolickich diecezjach lwowskiej, przemyskiej i stanisławowskiej. Znacząc uczucia Ojca Świętego dla Polski, tem chętniej wierzymy, że będzie ona istotnie pozbawiona choćby cienia polityki czy dyplomacji.

Sowiety zapewniają Litwie poparcie.

Zadaniem Litwy — wywołanie nowej wojny.

Cała prasa francuska uderza na alarm, żądając stłumienia pożaru wojny w zarodku.

Paryz. (PAT.) Prasa francuska zastanawiając się nad sytuacją polityczną w Europie wyraża przekonanie, że sprawa zagłębia Ruhrzy nie jest kwestią, którą obecnie winna się zajmować Europa. Dla rozwiązania tej sprawy wystarczy cierpliwość i stanowczość. Niebezpieczeństwo, które najbardziej grozi państwom sprzymierzonym i pokojowi Europy, znajduje się na wschodnim krańcu Europy i na Bliskim Wschodzie. Prasa podkreśla jednomyślnie nowy fakt, jakim jest złożenie noty rosyjskiej w Kownie. W nocy tej Rosja zapewni Litwę o zupełnej swej sympatii i zaznacza, że niebezpieczeństwem dla Rosji jest przyznanie Polsce linii kolejowej Wilno—Grodno.

Według „Petit Parisien” w fakcie złożenia tej noty należy dopatrywać się zachęcenia Litwy do wytrwania na stanowisku, potępionem kategorycznie przez Ligę Narodów. Dziennik zauważa, że równoczesna interwencja przedstawiciela rosyjskiego w Angorze ma na celu niedopuszczenie do zawarcia pokoju. „Matin” zaznacza, że jak się zdaje, chodzą tu o zgodny plan zakrojony na wielką skalę. Jest rzeczą oczywistą — pisze „Journal” — że Polacy nie mają żadnego powodu ku temu, aby prowokować wypadki na terytorium Wileńszczyzny, gdyż decyzja Ligi Narodów w sprawie strefy neutralnej daje im zadosyćuczynienie. Przeciwnie, Litwini protestem odpowiedzieli na decyzję Ligi

Narodów. „Echo de Paris” uważa Litwę za teren intryg kierowanych przez Berlin i Moskwę przeciw nowemu porządkowi Europy. Bezpośrednim celem tej akcji jest natychmiastowe przywrócenie bezpośredniej komunikacji między b. mocarstwami Hohenzollernów i Romanowów z wyłączeniem Polski, jako przyjaciółki Europy zachodniej. „Petit Journal” zwraca uwagę, że rząd niemiecki liczy już tylko na to, że sytuacja uratować może czyjaś interwencja lub jakaś nagła dywersja właśnie na tych obszarach polskolitevskich, mogących być terytorjum nowej wojny. Jest rzeczą sprzymierzonych — konkluduje dziennik — ugasić pożar, zanim on jeszcze zdola się rozszerzyć.

Paryz. (PAT) Wiadomość o wysłaniu przez Czicherina do rządu litewskiego noty w sprawie strefy neutralnej, przyjęły koła oficjalne obojętnie. Przypuszczają tu, że nota ta jest nowym bluffem sowieckim, podobnie jak protest przeciw wysyłce wojska postanowionej przez Ligę Narod. w czasie plebiscytu w Wileńszczyźnie oraz przeciw uregulowaniu sprawy Kłajpedy przez konferencję ambasadorów.

Wilno. (PAT.). Wczoraj wieczorem regularne oddziały litewskie w chwili przechodzenia przez wieś Podkamień naszej straży granicznej, zaatakowały ją przy pomocy ciężkiej artylerji. Atak odparto.

Gen. Carton de Wiart żyje.

Oddziały litewskie aresztowały go w pasie neutralnym.

Rząd angielski domaga się od Kowna szczegółowych wyjaśnień.

Londyn. (PAT.). Z powodu aresztowania przez Litwinów szefa angielskiej misji wojskowej w Polsce, gen. Carton de Wiarta i majora Granda, rząd angielski przez posła litewskiego w Londynie skierował pod adresem rządu litewskiego energiczne przedstawienie.

Obaj przedstawiciele zostali aresztowani w chwili, gdy dokonywali inspekcji pasa neutralnego i pod eskortą wojskową odesłani do

Kowna, gdzie wskutek interwencji konsula angielskiego zostali wypuszczeni na wolność. Rząd angielski zażądał od rządu litewskiego szczegółowych wyjaśnień w sprawie tego zajścia.

Warszawa. (AW.). Wzięty do niewoli przez Litwinów w czasie zwiedzania pasa neutralnego gen. Carton de Wiart przybył 21. bm. do Gdańska, skąd uda się do Warszawy.

Życie parlamentarne.

Podatek dochodowy. — Pobory poniżej 3 milionów wolne od podatku. — Regulacja podatku konsumcyjnego. — Kara za zwłokę w płatności.

Komisja skarbowa w dalszym ciągu rozpatrywała wczoraj projekt noweli do ustawy o podatku dochodowym. Projekt został w całości przyjęty i wejdzie na plenum Sejmu we wtorek 27. bm. W myśl wniosku pos. Moraczewskiego postanowiono, aby podatek od uposażenia pobierany był od sumy przekraczającej 3 miliony rocznego dochodu. Podatek ten będzie pobierany w wysokości pół proc. Na posiedzeniu wieczornem rozpatrywała Komisja projekt ustawy o podatku konsumcyjnym. Przyjęto: rezolucję pos. Diamanda wzywającą Rząd do przedłożenia w ciągu 6 mies. projektów ustaw regulujących podatek konsumcyjny. Dalej przystąpiono do dyskusji nad projektem ustawy o karach za zwłokę w

placeniu, oraz o kosztach egzekucyjnych. Kara przewidziana za zwłokę w wysokości 10 proc. mies. od sumy płatniczej liczyć się będzie od 15 dnia po upływie terminu płatności. W art. 11. uchylono przewidywane nadanie ustawie mocy wstecznej i ustalono 4-tygodniowy termin dla wejścia ustawy w życie od dnia jej ogłoszenia.

2 Rady Ministrów.

Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 21. bm. uchwaliła: Projekt ustawy o ustanowieniu Krzyża Zasługi, wniosek Ministra spraw zagr. w sprawie umowy z Niemcami dotyczącej tranzytu pomiędzy polskimi G. Śląskiem a resztą Polski przez niemiecki G. Śląsk, dalej uchylene ustawy z dnia 1. sierpnia 1919 r. zawierającej obostrzone przepisy o odpowiedzialności osób wojskowych za przestępstwa pochodzące z chwili zysku

Prawa pozbudowy miast.

Zebrań Tow. Ekonomicznego. — Ustawa o rozbudowie miast — 20 miliardów na kredyty. — Miernik złoty. Podział domów na części. — Szczęście — czy nieszczęście. — Czy można znaleźć ochronę lokatorów?

(mg.) Na temat uchwalonej przez Sejm we wrześniu ustawy o rozbudowie miast odbyła się onegdaj staraniem Tow. Ekonomicznego dyskusja w jednej z sal Izby handlowej i przemysłowej. Wstępem do wymiany zdań był referat dra Loewenherza, który przedstawił ogólne zarysy ustawy, oraz zdał sprawę z konferencji Komitetu rozbudowy miast, jako jeden z delegatów Lwowa (prócz dra Loewenherza brali udział w konferencjach w Warszawie wiceprez. Obirek oraz dyrektor Spółki budowlanej „Dom” p. Frühauti).

Zgodnie z uchwałą Sejmu przewidziano Rząd na rozbudowę miast kwotę 20 miliardów, co oczywiście jest znikomą cyfrą w porównaniu z potrzebami miast i kosztami budowy. Fundusz ten ma być rozdzielony na wszystkie miasta Rzeczypospolitej, w celu udzielenia kredytów budowlanych, ze szczególnym uwzględnieniem gmin i kooperatyw. Kwestja nierozstrzygnięta i sporna jest sprawa zwrotu pożyczek, które według zamierzeń Rządu miałyby być spłacane w walucie złotej, t. j. w przeliczeniu na złote polskie odpowiednio do bieżącego kursu. Natomiast przedstawiciele miast uznali ten projekt za niekorzystny dla społeczeństwa i domagali się ustanowienia spłaty w markach polskich. Referent dodał, że prez. Rady ministrów Sikorski zamierza w marcu zwołać ankietę budowlana.

Przewodniczący dr. Krzemicki rzucił szereg uwag na temat wprowadzenia miernika złotego i wyraził wątpliwość, czy akcja w ten sposób prowadzona miałaby widoki powodzenia. Co do kooperatyw budowlanych zauważył mowca, że ustawa o współdzielniach tak ogranicza prawa członków, że ludność nie może mieć wielkiej ochoty do organizowania się w tym kierunku.

Starosta dr. Gałuszka przypomniał projekt prof. Allerhandta o podziale domów na części fizyczne i zauważył, że wprowadzenie ustawy umożliwiającej wspólną budowę kamienic przez poszczególne grupy właścicieli, z których każdy posiadałby faktycznie jedno mieszkanie, mogłoby być wielką pomocą w nędzy mieszkaniowej.

Zdaniem p. Schutzmana głównym powodem zastoju budowlanego jest ustawa o ochronie lokatorów i dlatego staje się ona nieszczęściem dla samych lokatorów. Na ten paradoks odpowiedział dr. Loewenherz również paradoksem, że ustawa o ochronie lokatorów jest szczęściem — właścicieli domów, gdyż w razie jej zniesienia można się spodziewać rewolucji.

Dr. Gałuszka zauważył w tej sprawie, że ustawę można częściowo uchylić w odniesieniu do pewnych kategorii mieszkańców, a to: posiadaczy własnych domów gdziekolwiek na obszarze państwa, o ile obowiązki nie zmuszają ich do przebywania w imieniu miast, ludzi mających znaczne dochody, obcych poddanych i lokatorów większych mieszkań. Dr. Westreich wyraził zdanie, że ustawa o ochronie lokatorów jest właściwie zniesieniem prawa własności.

Podwyższenie taryf kolejowych.

Z Warszawy donosi P. A. T.: Ministerstwo kolei komunikuje: Wskutek gwałtownego wzrostu drożyzny w ostatnim tygodniu, a co za tem idzie zwiększenia się kosztów eksploatacji kolei, zamierzona pierwotnie podwyżka z mocą od 1. marca br. tylko dla taryf towarowych na kolejach państwowych okazała się niedostateczna dla pokrycia niedoboru. Z tego powodu zmuszone było Ministerstwo kolei podnieść o 100 proc. od powyższego terminu również taryfy osobowe i bagażowe.

Wiadomość powyższą podała „Gazeta Lwowska” już przed paru dniami w depeszy od własnego korespondenta warszawskiego.

Nie „mobilizacja” — lecz ćwiczenia rezerw!

Sprawa Kłajpedy a plotki domorosłych „strategów”-amatorów. — Źródłem plotek i strachliwości — powojenna psychoza. — Niema „mobilizacji”, lecz normalne powoływanie rezerw do wyszkolenia wojskowego. — Nie „wojna” lecz proste i konieczne ćwiczenia kadr wojskowych. — Potrzeba rozumnego traktowania spraw państwowych.

Lwów, 22. lutego.

(mg) Zaostrożona sytuacja na północnym Wschodzie zelektryzowała silnie umysły. Kwestja Kłajpedy i ewentualnego konfliktu z Litwą stała się w przeciągu krótkiego czasu najaktualniejszym tematem dyskusji nie tylko „sier miarodajnych”, ale — może nawet w jeszcze wyższym stopniu — rozmaitych domorosłych polityków i dyktanckich strategików. Rzecz to zresztą zrozumiała i nie w tem karygodnego, jeżeli społeczeństwo przejmie się żywo sprawami politycznymi, chociaż, nawiasem mówiąc, niewiele jednostek zazwyczaj odznacza się w tym wypadku wyrobionym sadem w ocenie wypadków i zdolnościami taktycznymi.

gorzej jednak jest, jeżeli ta amatorska polityka sięga dalej i chce wysnuwać wnioski z rozmaitych zjawisk, które mogą się wydawać napozór wiele mówiące. Wtedy domyślni mają szerokie pole do popisu, a pomaga im dzielnie — strach, który, jak głosi stara prawda, ma wielkie oczy i pozwala często widzieć wszystkie rzeczy w powiększeniu, albo też nawet dostrzegać to, czego zgoła niema. W ciągu kilku lat wojny mieliśmy wielokrotnie sposobność obserwować to zjawisko psychiczne, które czasami przybierało nawet rozmiary masowej psychozy, a plotka roznoszona „pantoflowa poczta” znajdowała nieraz wśród ogółu więcej wiary, niż komunikaty sztabu i zapewnienia najważniejszych czynników.

Oczywiście przesadzać nie można z góry, jak zakończy się sprawa polsko-litewska i nie myślimy też bynajmniej jej bagatelizować przez przedwczesne zapowiadanie likwidacji całego sporu i odwracanie uwagi ogółu od kwestji, która stać się jeszcze może przyczyną groźnych powikłań. Jednakże przestrzedz nam wypadka przed zbyt daleko idącymi wnioskami i poleganiem na rozmaitych „tajnych” wiadomościach, które często okazują się zwyczajnymi plotkami.

Rozpowszechniona jest naprzykład obecnie pogłoska o zamierzonej mobilizacji trzech roczników wojska z powodu sprawy litewskiej, co naturalnie wywołuje silne zdenerwowanie w szerokich warstwach społeczeństwa. Jak „mobilizacja” ta wygląda istotnie, objaśniono nas właśnie w najkompetentniejszych sferach wojskowych:

Nie jest to wcale zbrojenie się, ale zwyczajne szkolenie rezerwy, jakie pamiętamy wszyscy z czasów przedwojennych za rządów Austrii. Polska dotychczas nie powoływała jeszcze rezerwistów na ćwiczenia, a było to wynikiem wojennego stanu i nieumiarowienia stosunków w armji, złożonej z trzech odmiennych części, jako pozostałości po rządach zaborczych. Ćwiczenia rezerwistów zarządzane będą zatem po raz pierwszy i stanowią właśnie początek normalnego toku pracy pokojowej.

Ustawa opiewa, że każdy z ośmiu roczników rezerwy odbyć musi w dziesięciu latach pięć ćwiczeń, od bywanych co drugi rok. Przygotowuje się zatem nie mobilizacja, ale powołanie kilku roczników rezerwy na zwyczajne ćwiczenia, z tych pierwszy wezwany będzie w przeciągu trzech tygodni.

Szkolenie rezerwy jest obecnie w Polsce zadaniem większym i trud-

niejszym, niż w innych państwach. Żołnierze przyzwyczajeni do odmiennego muśtry w armiach państw zaborczych nauczyć się muszą muśtry nowej, jednolitej na całym obszarze ziem polskich. Przeprowadzona być musi nowa organizacja wojska, zespolenie całości, zniesienie różnic dzielnicowych, uzupełnienie powojennych braków.

Zadania te nie wojenne bynajmniej — przeciwnie, dokonane być mogą jedynie w czasach pokoju. Jakkolwiek zatem ułożyłyby się wypadki na północnym Wschodzie, identyfikować nie można tych prac wojskowości z mobilizacją, którą zresztą w razie potrzeby niezależnie od wspomnianych zarządzeń przeprowadzono by zapewne w odpowiednim czasie.

Afera cukrowa — czy nieporozumienie?

Lwów, 22. lutego.

Z „Nowej Reformy” dowiadujemy się, że organa ekspozytury śledczej krakowskiej policji, w porozumieniu z prezydentem miasta i przy współudziale organów miejskich, przeprowadziły onegdaj po południu rewizję w magazynach firmy „Polski Glob”, przy ul. Zaciśze 4. 14. Rewizja ta dała nadzwyczajny rezultat, gdyż w jednym ze składów wynajętych przez „Polski Glob” firmie „Biurowo sprzedaży Związków małopolskich cukrowni”, złożonych było 1516 worków po 100 kg. cukru krystalicznego, to jest z górą 15 wagonów. Dochodzenia ustaliły, że cukier ten złożony został w składach jeszcze dnia 4. stycznia br., a wiadomo, że cena tego artykułu wzrosła od tego czasu w dwójnasób. Ponieważ cena cukru tylko od 14. lutego br. wzrosła o 1500 mk. na 1 kg. przebie właściciele zamagazynowanego cukru zarobili w tych kilku dniach ponad ćwierć miljarda marek.

Kierownik krakowskiego oddziału „Związku cukrowni” Adam Mussakowski podał, że z uwagi na wielkie zapotrzebowanie cukru w Krakowie, zwracał się wielokrotnie do Centrali Związku we Lwowie o dyspozycje, za każdym razem otrzymując odpowiedź, aby cukier zatrzymać. Cały zapas cukru zakwestjonowano, a sprawę skierowano do prokuratury państwa.

Z uwagi, że od kilku dni cukier znikł w handlu prawie zupełnie, należy przypuścić, że cukier został przez niesumienne firmy zamagazynowany, celem podbitania cen. Policja powinna się zająć wyświadczeniem tej sprawy.

*

Jak nas informują ze sfer kompetentnych, stojących poza kręgiem jakichkolwiek podejrzeń, cała afera

krakowska polega na wielkim nieporozumieniu. Cukier, zamagazynowany w składzie „Polskiego Globu” przez Związek małopolskich cukrowni, służyć miał w chwili krytycznej do regulowania cen na targu, nigdy zaś do wykorzystywania przykrew sytuacji i puszczenia na pasek. Zapasy te w porozumieniu z Rządem służyć miały ponadto dla celów eksportowych. W sprawie tej otrzymała równocześnie A. W. z Warszawy następującą depeszę:

Z Ministerstwa skarbu dowiadujemy się, że nie chcąc wywoływać więcej wyższości i tak już wysokich cen na zboże chlebowe, Rząd wstrzymał wywóz za granicę żyta, przeznaczonego na zapłatę sroczonych w zeszłym roku sztucznych nawozów, natomiast zwrócił się do przemysłowców cukrowniczych o odpowiednią ilość cukru na wywóz. Cukrownicy oddali do dyspozycji Rządu 15.000 ton cukru po cenie krajowej.

Produkcja cukru zapowiada się tak pomyślnie, że wedle obliczeń kół zainteresowanych można było wyeksportować około 200.000 ton. Później jednak obliczenia te okazały się zbyt optymistyczne, wskutek czego rząd pozwolił na wywóz tylko 80.000 ton (prócz wymienionych 15.000). Eksport tak poważnej ilości nie wywoła jednak braku cukru w kraju. Cukrownie rozporządzają takimi zapasami, że mogą zapewnić zaopatrzenie ludności w cukier aż do przyszłej kampanji.

Ażby uchronić kraj od chwłowego braku spowodowanego spekulacją, Rząd ustalił przy udziale Rady Naczelnej cukrowniczej w Polsce zasady racjonalnej polityki cukrem, polegające na wypuszczeniu na rynek ilości cukru nie większych, niż wymaga tego konsumcja.

Dozór nad niedopuszczeniem do Polski wrogich czasopism.

171 czasopism zagranicznych nie posiada debitu pocztowego na obszarze Rzeczypospolitej.

(Koresp. własna „Gaz. Lwowskiej”).

Warszawa, 20. lutego.

Celem zapobieżenia rozpowszechniania na obszarze Rzeczypospolitej czasopism zagranicznych, którym odebrano w Polsce debit pocztowy, otrzymano listę księgarń kolejowe, stojące pod zarządem Towarzystwa Polskich Księgarń Kolejowych „Ruch”, wykaz tych

czasopism z zakazem odbierania przesyłek tych czasopism oraz sprzedaży tychże. Wykaz ten obejmuje 171 czasopism, wydawanych w językach: niemieckim (33), ruskim (53), rosyjskim (22), hebrajskim i żydowskim, polskim, francuskim, angielskim, czeskim, serbskim, bułgarskim, słoweńskim i włoskim. Ze znanych czasopism i dzienników niemieckich figurują na liście między innymi: Wiedeńska „Arbeiter Zeitung”, cieszyński „Ostschlesier”, morawskie „Silesia” i „Teschner Volksbote”, czerniowiecka „Czernewitzer Allgemeine Zeitung”, monachijskie „Simplicissimus” i „Die Jugend”, oraz berlińskie „Rothe Fahne”, „Ulk” i „Kladderadatsch”.

Jeszcze tylko krótki czas

LANDRU
odstawiony
uwoździeli
i mordera
kobiet. Septy
w Paryżu gilotyna
dnia 25. lutego 1922.
MARYSIENNA I KOPERNIK

Kronika.

Bohaterowie wracają...

Wczoraj rano przywieziono na tułtejszy dworzec główny w trzech wagonach zwłoki 15 bohaterów poległych pod Rokitną. Przy wagonach ustawiono straż honorową 14. p. ułanów. O godz. 8.40 odjechały te wagony, przyłączone do pociągu krakowskiego, w dalszą drogę do Krakowa.

Przy odjeździe oddał honory wojskowe poległym szwadron honorowy 14. p. ułanów z muzyką i sztandarem. Na dworcu jawili się celem pożegnania zwłoki dowódca 5-tej dywizji piechoty gen. Thullie, komendant miasta pułk. Haudek z adiutantem, delegacje oficerów i liczni reprezentanci D. O. K. VI.

Warszawa. (PAT.) Prezydent Rzeczypospol. nie mogąc sam przybyć do Krakowa na uroczystość pogrzebu bohaterów z pod Rokitny, wystąpił szefa swej Kancelarii wojskowej rotm. adiutanta Ksawerego Pasłowskiego.

Piątek, 23. lutego. Rz. kat.: Romany. — Gr. kat.: Chartampya. — Słowiańskie: Przedziśława.

— Wizyta dr. Benesza w Warszawie. Nasz korespondent warsz. telefonicznie potwierdza się wiadomość, że w najbliższym czasie przybędzie ma do Warszawy czeskosłowacki minister spraw zagranicznych dr. Benesz. Przyjazd jego do Polski jest rewizytą z powodu odwiedzin złożonych w swoim czasie przez Ministra Skirmunta w Pradze. W warszawskich kołach politycznych panuje przekonanie, że w czasie pobytu dr. Benesza w Warszawie będzie omawiany cały kompleks spraw dotyczących stosunków polsko-czeskich.

— Projekt ustawy o widowiskach. Z Warszawy donoszą: W Wydziale prasowym Ministerstwa spraw wewn. odbyła się konferencja międzyministerjalna w sprawie projektu ustawy widowiskowej, opracowanego przez Wydział prasowy. W najbliższym czasie projekt będzie wniesiony na posiedzenie Rady Min. a następnie w Sejmie.

— Katedra literatury polsk. w Wrocławiu. Z Opola donoszą: Wydział prowincjonalny G. Śląska na ostatnim posiedzeniu wystosował do rządu pruskiego podanie o utworzenie katedry literatury polskiej na uniwersytecie wrocławskim.

— Zmiana dowódcy D. O. K. w Poznaniu. Z Poznania donoszą, że dotychczasowy dowódca tantejszego D. O. K. ustąpił. Kierownictwo D. O. K. w Poznaniu powierzyło Min. spraw wojsk. generałowi Neugebauerowi, będącemu ostatnio dowódcą warownego obozu w Modlinie.

— Komunikacja z Gdańskiem. Ministerstwo kolei żelaznych opracowało projekt komunikacji z Polski do Gdańska przez prawy brzeg Wisły. W myśl tego projektu odległość komunikacji Polski z Gdańskiem uległaby zmniejszeniu o mniej więcej 130 km.

— Wisła stanęła. Z Warszawy donoszą: Dn. 20. bm. około północy przy temperaturze 11 stopni Reaumur'a poniżej zera, Wisła pod Warszawą zamrzła na całej szerokości.

— Zima w Gdańsku. Donoszą z Gdańska: U wjazdu do portu gdańskiego wielka powłoka lodowa utrudnia żeglugę parowcom. Wnętrze portu również pokryte lodem, tak że żegluga odbywa się tylko przy pomocy holowników.

Uregulowanie czynszów od lokatorów i sublokatorów.

Nowy projekt rządowy o ochronie lokatorów.

Warszawa, (M.) Na najbliższym swoim posiedzeniu Rada Ministrów rozważyć będzie projekt uregulowania sprawy mieszkaniowej. Propozycja ustawy o ochronie lokatorów, którą Rząd ma przedłożyć Sejmowi, przyjęte za podstawę do obliczenia czynszu mieszkaniowego w b. zabiorze austriackim 200 mp. za jedną koronę przedwojenną.

Ceny komornego dla sublokatorów zostały w ten sposób ustalone, że do ceny przypadającej właścicielowi domu za podnajmowaną przez sublokatora część lokalu główny lokator dodać może 60 procent.

Sejm obecny, jak można przypuszczać z panującego w nim nastroju, uchwali projekt ustawy mieszkaniowej w redakcji rządowej.

Warszawa, (PAT.) „Kurier Poranny” donosi, że na wczorajszym posiedzeniu Państwowej Rady mieszkaniowej opowiedziano się za wyłączeniem z pod ochrony lokatorów kramów, straganów i wogóle pomieszczeń w halach i na targach miejskich. Z domów rządowych i miejskich lokatorzy mogą być usuwani, ale po poprzednim znalezieniu dla nich mieszkania.

— Spóźniony Kraków. Jak podają pisma krak., obchód Kopernikowski w Krakowie odbędzie się w maju br.

— „Nasz Kurjer” przestał wychodzić. Żydowski organ warsz. „Nasz Kurjer”, będący dawniej piśmie ludowców z pod znaku Priłuckiego, nabyty następnie przez sjonistów, przestał wychodzić. Drukarnia wspomnianego pisma ma być wydzierżawiona dziennikowi łódzkiemu „Republika”, który zamierza wydawać pismo filjalne w Warszawie.

— Zjazd osadników wojskowych. W dniach 32. i 24. bm. odbędzie się w Warszawie drugi doroczny zjazd przedstawicieli osadników wojskowych.

— Posiedzenie Rady m. odbędzie się we czwartek 22. bm. o godz. 6 wieczorem w sali posiedzeń Rady m. w ratuszu.

— (mg.) Z Komisji elektrycznej. Na posiedzeniu Komisji elektrycznej odbytem wczoraj pod przewodnictwem wicepr. Stahla przyjęto do wiadomości sprawozdanie dyrektora M. K. E. za grudzień i styczeń, oraz statystykę ruchu. W grudniu kursowało na liniach 95 wozów i przewieziono 105.000 osób. Po uchwaleniu podwyżki cen zazwyczaj frekwencja przez kilka dni jest mniejsza, później publiczność przyzwyczaja się do cen tramwaju. R. Flanswald podniósł, że należy poczynić starania w celu użycia przynajmniej w części do poruszania elektrowni sił wodnych, które będą w Karpatach wyzyskane do celów przemysłowych. Komisja uchwaliła przedstawić Radzie m. wniosek, ażeby podwyżki taryfy elektrycznej były ważne bez zatwierdzenia Rady, tylko na mocy uchwały magistratu, Sekcji II. i Komisji elektr. przyjętej na podstawie wniosku dyrektora. Sprawa przyznania zniżonych kart tramwajowych urzędnikom upadła.

— (mg.) Sprawy finansowe miasta. Sekcja II. uchwaliła pokryć koszty personalne w Państw. Szkole przem. na r. 1922/23, wyasygnować 200.000 mk. Tow. opieki kulturalnej nad Polakami zamieszkałymi zagranicą, podwyższyć podatek wodociagowy do wysokości przyjętej przez magistrat, udzielić subwencji w kwocie 200.000 Straży mogił pol. bohaterów na ukończenie budowy kaplicy na cmentarzu Obrońców Lwowa, oraz podwyższyć dotacje dla prebendarjuszy w Zakładzie im. Biluńskich.

— U trumny ś. p. Julji Jorkaschowej-Kochowej stawali się tłumnie ci wszyscy, którzy patrzyli w ciągu lat wielu na jej pracowity, ofiarny dla społeczeństwa żywot. Kondukt żałobny prowadził liczne duchowieństwo rzym. i ormiańsko-katolickie. Otwierała go orkiestra małych z Zakładu braci Albertów.

— Egzamin kwalifikacyjny dla naucz. szkół wydziałowych przed Komisją egzaminacyjną we Lwowie rozpocznie się częścią pisemną dnia 19. marca br.

w państw. sem. naucz. żeńsk. Należy udokumentowane podania wnosić należy przez bezpośrednio przełożoną władzę do K. O. S. L. do 6. marca br.

— Z życia towarzyskiego. W tutejszym kościele OO. Zmarłych wstańców 10. lutego b. r. pobłogosławiony został przez W. X. rektora Dembinskiego związek małżeński p. Stefani Orłowskiej, córki śp. Stanisława Lubicz Orłowskiego, adwokata w Tumaczu z p. Józefem Idzikowskim, prefektem zakładu głuchoniemych w Wejherowie.

— Cena węgla w drobnej sprzedaży doszła do 30.000 mp. za cetnar metr. bez dostawy, a tu — jak na złość — zapowiadana przez domorosłych wróżbitów wczesna wiosna nadejść nie myśli.

— W gmachu Akad. Umiejętności w Krakowie wybuchł wczoraj w jednej z sal pożar. W czasie akcji ratunkowej woda uszkodziła kilka cennych zabytków oszacowanych na 100 milionów mp.

— Napad bandyty w pociągu. Wczorajszej nocy jakiś bandyta steroryzował podróżnych wagonu 2 kl. w pociągu pospiesznym Warszawa-Toruń i począł grabić ich pakunki. Stawiającego opór jednego pasażera zranił z rewolweru. Skutkiem alarmu, wyskoczył z pociągu. Na stacji w Kutnie spostrzeżono go jednak w innym wagonie, lecz nie zdołano ująć, gdyż zbiegł, ostrzegając się gęsto policji.

— Tragiczny skon syna Ministra. Z Warszawy telefonują: Syn Ministra sprawiedliwości, który dokonał zamachu samobójczego, zmarł po dokonanej bezskutecznej operacji.

— (h.) Samobójstwo młodej mężatki. W Piaskach pod Lwowem, popełniła onegdaj samobójstwo przez powieszenie, 21-letnia Pelagia N. z powodu niesnasek małżeńskich. Pelagia,

jako urodziwa kobieta, wyszła za mąż za Michała Kostka, bogatego chłopca, głuchego i jękałego, wkrótce przekonała się jednak, że bogactwo samo nie daje szczęścia, wobec tego pozbawiła się życia.

— (h.) Zamach samobójczy. Wczoraj wieczorem usiłowała pozbawić się życia przez zażycie trucizny na szczury, Franciszka Hoszowska, zam. przy ul. Miodowej 10. Desperatkę w groźnym stanie odwieziono do szpitala.

— (h.) Wielki pożar na wsi. W Dąbrowicy, pow. Tarnobrzeg, wybuchł onegdaj pożar, którego pastwą padło 5 zabudowań. Szkoda wynosi 16 milionów. Ogień został najprawdopodobniej podłożony.

— (h.) Kradzież w „Snapshocie”. W magazynie artykułów fotograficznych „Snapshoc” przy ul. 3. Maja, dokonano kradzieży, a szkoda wynosi 2.500.000 mk.

— (h.) Ładny fryzjer. Niekoncesjonowany fryzjer Jan Horucki, przez 1 i pół roku chodził do koszar 14. p. ul. na Jałowcu, gdzie golił żołnierzy, a przy tej sposobności kradł, co mu pod rękę wpadło. Między innymi skradł srebrną zastawę stołową, oraz mandary. Zamknięto go w aresztach.

OFIARY I POKWITOWANIA.

(Złożone w Administracji.)

Na zasilenie funduszu Ochronki im. Józefa Piłsudskiego Maria Zaleska ze Złoczowa 1000 mkp.

Na bursę im. Torosiewicza zamiast kwiatów na trumnę swej ciotki śp. br. Julji Jorkaschowej, Michał, Aleksander, Adam i Aleksandra Robakowscy i Julja z Robakowskich Czerkawska 50.000 marek.

Zwyrodnienie

(Dlaczego policja nie informuje prasy?)

(h.) Od dłuższego czasu krąży po Lwowie, wiadomości o istnieniu klubu „eulenburgczyków”, do którego należą osoby różnych sfer i różnego wieku. Policja aresztowała w dniu wczorajszym głównego członka „klubu”, niejakiego Walentego Dzulę, zam. przy ul. Łozińskiego 6. Sensacyjne szczegóły afery, która zatacza szerokie kręgi, podamy jutro. Ze zdziwieniem natomiast stwierdzamy, że interpelowane władze policyjne, oświadczyły, że o tej aferze nic nie wiedzą, wobec czego podajemy informacje otrzymane od osób postronnych.

Tragiczny wypadek w czasie produkcji kabaretowych.

Nowy Sącz, 21. lutego.

W czasie produkcji wędrown. „Variete” w N. Sączu zdarzył się tragiczny wypadek. Ekscentryk nazwiskiem Flobert, popisujący się od kilku lat, celnem strzelaniem z rewolweru do jaja umieszczonego na głowie swej partnerki, spudłował, a kula rewolwerowa przestrzeliła jego partnerce, pochodzącej z Kołomyji głowę. Floberta aresztowano i odstawiono do sądu w Krakowie. Narazie nie stwierdzono, czy zaszedł tu nieszczęśliwy wypadek, czy też Flobert popełnił morderstwo.

Z teatrów lwowskich

Początek przedstawień o g. 7. wiecz.

Czwartek „Pajace” i II. akt „Coppeli”.

Piątek „Gwiazda”.
Sobota popoł. „Śluby panięskie”;
wiecz. Lohengrin’.

Niedziela popoł. „To co najważniejsze”; wiecz. „Aida”.

Poniedziałek „Gwiazda” (50 proc. zmikl).

Repertuar Teatru Małego (Gródecka).

Czwartek „Zabawa w miłość”.

Piątek „Zabawa w miłość”.

Sobota „Zabawa w miłość”.

Niedziela pop. „Sublokatorka”; wiecz. „Zabawa w miłość”.

Poniedziałek „Zabawa w miłość”.

Repertuar Teatru Nowości.

Czwartek „Bał w operze”.

Piątek „Bał w operze”.

Sobota „Bał w operze”.

Niedziela popoł. „Za dawnych dobrych czasów”; wiecz. „Bał w operze”.

Poniedziałek „Za dawnych dobrych czasów”.

Z muzyki.

„Bał w operze”, operetka Heubergera. — Wieczór Kazimierzy Rychterówny. — Koncert uczniów szkoły im. Paderewskiego.)

Ruchliwe kierownictwo teatrów lwowskich obdarzyło nas w bieżącym tygodniu arcywesołą nowością z zakresu operetki: „Bał w operze” Ryszarda Heubergera. Muzyczka niezbyt oryginalna, lecz skoczna, obfitująca w pełne humoru rytmy taneczne, instrumentowana dość umiejętnie, nadaje się dobrze do podtrzymywania wesołego w audytorjum nastroju. Libretto H. Waldberga nazwać można unikatem w swoim rodzaju, pouczającym innych autorów, jak to można „tanim kosztem” i bez nadmiernego wysiłku, mózgu zaopatrzyć się w doskonałą, intrygującą słuchaczów treść do operetki. Recepta tak się przedstawia: Bierze się żywcem pomysły z pierwszego aktu „Nietoperza” Jana Straussa, akcję i sytuacje modyfikuje się potrosze, i sukces jest poniekąd zapewniony. Mąż, który figuruje kłopotliwą podróż w interesach,

by spędzić noc wesoło na balu opery, podejrzewająca go żona, która również wybiera się na zabawę w dominie, niezbędna w operetce pokoiówka zjawiająca się na balu i flirtująca z mężem — te wszystkie, skopijowane najdokładniej „qui pro quo” stanowią, jak wiadomo, podstawę akcji w „Nietoperzu” i powtarzają się tu z godną lepszej sprawy konsekwencją. Przypuszczam, że niejednemu z grona słuchaczy stały może włosy na głowie ze strachu na samą myśl, że spadkobiercy praw autorskich „Nietoperza” mogliby ewentualnie wywołać podczas przedstawienia „Bał w operze” jakąś awanturę..

Te obrachunki osobiste nie zmieniają jednak faktu, że libretto tej nowej operetki jest doskonałe, dowcipnie ułożone, przepelnione nadzwyczaj komicznymi sytuacjami, jednym słowem, pierwszorzędne. Liczne, świetnie obmyślane „wkładki”, jak n. p. kuplety aktualne znakomitego w roli kapitalisty Beauboussona Michała Tatrzańskiego podnoszą humor publiczności do zenitu i mile urozmaicają wieczór operetkowy.

II. akt rozporządza innego rodzaju atrakcją: tu wysuwają się na pierwszy plan istotnie piękne popisy choreograficzne. Składające się z sześciu części „Divertissement” baletowe stanowi miłą rozrywkę dla zwolenników tego najweselszego „genru” sztuki.

Artyści nasi grali i śpiewali doskonale — rzecz można — „con amore”, ich nacechowane żywiołowym humorem kreacje zapewniły operetce Heubergera powodzenie wielkie i wywołały sporo rzetelnie zasłużonych oklasków.

Z wykonawców wymieniam na pierwszym miejscu p. Helenę Miłowską, świetną pod względem wokalnym przedstawicielkę Hortensji i czarującą w roli kadeta okrętowego p. Halinę Rapacką. Niemniej doskonale wywiązały się z powierzonych im zadań panie Aleksandra Lubicz, Felicja Brzeska i zawsze odznaczająca się znacznym zasobem humoru p. Maria Szczęsna. Na szczere uznanie zasłużyły również kreacje ulubienica naszej publiczności M. Tatrzańkiego, oraz pp. F. Kuligowskiego i W. Świeżego. W mniej-

szych rolach wystąpili z powodzeniem p. J. Żurek-Wolfstałowa i p. A. Kowalski.

Wykonanie całości muzycznej pod batutą p. R. Wojnarowicza było nienaganne. „Mise en scène” staranna i dekoracje bardzo piękne złożyły się na szereg miłych dla widza również obrazów. Nie godziłbym się jedynie na ów czerwonony wiatrak dopięty do dekoracji II. aktu, zważywszy, że bal odbywa się nie w „Moulin rouge”, tylko — jak afisz powiada — w lokalu opery.

Sala Teatru Nowości była wyprzedana.

*

Zespolenie deklamacji z muzyką, to rodzaj sztuki odtwórczej, o którego racji bytu i wartości estetycznej możnaby obszernie dyskutować. Ten „genre” popisów pojawia się często na estradzie koncertowej; śmiało jednak stwierdzić można, że sukcesy prawdziwie artystyczne, wywołane na podstawie głębszych wrażeń, rzadko idą w parze z produkcjami tego rodzaju. Popisy takie nasręcają bowiem znaczne bardzo trudności na punkcie „zgrania się”.

Z ostatniej chwili.

—o—

ZBLIŻENIE FRANC. ROSYJSKIE WYKLUCZONE.

Warszawa. (M.) Z Paryża donoszą: Poincaré oświadczył delegacji Cłony interesów francuskich w Rosji, że wszelkie pogłoski o zbliżeniu francusko-rosyjskim są nieuzasadnione. O takim zbliżeniu nie może być mowy dopóty, dopóki rząd rosyjski nie uzna wiarygodności francuskich.

SAMOOBRONA LUDNOŚCI.

Warszawa. (AW.) Koresp. warsz. „Gazety Porannej” donosi z pasa neutralnego. Ludność gmin Janickiej i Smotyńskiej (pow. Święciany), idąc za przykładem rodaków swych z okolic Szyrwint, uzbroiła się, zorganizowała samorządne komitety powstaniowe i rozpoczęła utarczki z patrolami litewskimi. Wymienione gminy znajdują się w tej części pasa neutralnego, która przypadła Litwinom.

ODMOWA POŻYCZKI DLA NIEMIEC.

Warszawa. (M) Z Nowego Jorku sygnalizują, że finansowy wydział senatu amerykańskiego odrzucił jednogłośnie wniosek o udzielenie miliardowej pożyczki Niemcom w celu ułatwienia wywozu amerykańskiego

POGRZEB RASZINA.

Praga. (PAT.) Wczoraj odbył się z niezwykłą uroczystością pogrzeb b. ministra śp. dr. Raszina.

ZGON NESTORA DZIENNIKARSTWA SŁOWEŃSKIEGO.

Belgrad. (PAT.) Donoszą tu o śmierci wybitnego polityka słoweńskiego Iwana Tavtosara, który przez całe życie walczył przeciwko fali germanizmu. Stał on na czele dziennika „Słoweński Narod”, wychodzącego w Lublanie. Zmarły liczył 72 lata.

Sprawy gospodarcze.**Z TARGU UDZIAŁAMI BRUTTO.**

1/16 Maria w Tustanowicach — 5.200.000 mp., 1/16 Elżbieta w Tustanowicach — 3.000.000 mp., 1/16 Krakus Wrocław w Borystawiu — 2.800.000 mp.

Usposobienie słabe. Z powodu dalszego spadku marki polskiej, zainteresowanie wszelkimi udziałami spadło do minimum. Nabywają udziały fachowcy i firmy handlowe, którzy skupiają coraz większą ilość udziałów, ze słabych rąk do których dostały się w czasach ostatniej zwyżki.

wykonawców danego utworu i często przybierają charakter jakiegoś amatorskiego eksperymentu, daleko odbiegającego od prawdziwej sztuki.

Z tem większym zadowoleniem powitać wypada produkcję w tej formie wyjątkowo piękną. Nazwisko artystki tej miary jak Kazimiera Rychterówna, złączone na afiszu z zapowiedzią wykonania poematu „Enoch Arden” (Tennysona) z współudziałem pianistki Janiny Illasiewicz-Stojałowskiej stanowiło pewną rękojmię, że tym razem nie omiśnie publiczności cała skala wrażeń nieprzeciętnych, że słowa słynnego poety zleją się z muzyką mistrza-modernisty Ryszarda Straussa w całość harmonijną, potężnie działającą na zmysł piękna i fantazję słuchaczy. Żaden z nich nie doznał zawodu: znakomite, pełne przemawiającego do serca liryzmu, a miejscami silnego wyrazu dramatycznego wygłoszenie tego poematu spotęgowały nastrojowe dźwięki Straussa, brzmiące w artystycznej interpretacji p. Illasiewicz-Stojałowskiej jak echo słów Tennysona. Nie ulega wątpliwości, że jeszcze

Spodziewać się jednak można, że wobec tych stosunków i ograniczonej ilości udziałów, przy najbliższej sposobności, słaby nawet popyt musi wywołać zwyżkę cen.

TARGOWA CENA PRODUKTÓW NAFTOWYCH.

Nafta — 1600 mp., benzyna — 3450 mp., świece — 4400 mp., olej gazowy — 875 mp. za 1 kg. loco rafineria, bez podatku i bez opakowania.

Usposobienie słabe, popyt tylko na benzynę lekką gatunkowo i częściowo naftę. Natomiast w ostatnim czasie poszukiwany olej gazowy do Niemiec, którego z powodu zajęcia zagłębia Ruhr, potrzebują za wszelką cenę na opał.

Z targu ropnego. Cena ropy borysławskiej wynosi około 700 mp. za 1 kg. loco stacja kolejowa w cysternach nabywającego.

Usposobienie: towar nader poszukiwany. Na targu brak transakcji, wobec czego cena podana na podstawie ofert.

Jak się dowiadujemy w Drohobyczu zawarte ostatnio transakcje wahały się od 680—700 mp. za 1 kg.

SPRAWA PODATKU RENTOWEGO OD UDZIAŁÓW BRUTTO.

Niektóre pisma podały wiadomość z Warszawy, jakoby Rząd uregulował sprawę ropy bruttowej w ten sposób, iż bruttowej otrzymać mają połowę ceny targowej i podniósł podatek rentowy od dochodu z udziałów brutto z 10 proc. na 30 proc.

W rzeczywistości sprawa bruttowa nie została załatwiona dotychczas, gdyż ugrzęzła w sejmowej Komisji budżetowej, zaś podatek nie został podniesiony z 10 proc. na 30 proc., lecz ma być obniżony z 50 proc. na 30 proc. Sprawa ta, o ile nam wiadomo, nie została jeszcze definitywnie załatwiona.

Zauważyć należy, że bruttownicy żądają obniżenia udziałów podatkiem rentowym najwyżej 20 proc.

GIEŁDA LWOWSKA OFICJALNA.

Kursa walut zawrotne. Po otrzymaniu kursów z Warszawy zaznaczyła się dalsza gwałtowna haussa. Z akcji przemysłowych poszukiwane Oikosy awansowały na 81000 pod koniec nieco słabsze. Liczne transakcje w Zieloniewskim 73250—75500 Chodorów 52000; Parowozy 12000 11400; nieefektywne 10750; Rakszawa 105000; Browary 105000—104 tys. przy znacznej podaży; Polska Nafta 7600—7300; Pezet 8600; Ćmielów 33000. Akcje bankowe: Pow.

głębsze wrażenia mogłaby wywołać ta ilustracja muzyczna w układzie orkiestralnym, rozporządzającym efektami kolorytu instrumentalnego na podstawie rozmaitych barw tonu, efektami dającymi się jedynie wykrzesać z zespołu. Kompozycja Straussa to istotnie drugi, jakby z fragmentów muzycznych złożony poemat, dostrajający się świetnie do poszczególnych obrazów i ważniejszych momentów „Enocha Ardena”, to rodzaj wykwiintnej i malowniczej dekoracji, stanowiącej barwną i poetyczne tło do słów Tennysona. Węcałość przepiękna. P. Rychterówna odniosła sukces okazały. Oklasków serdecznych nie brakło, a znaczna ich część przypadła w udziale doskonałej ilustracji muzycznej i jej wykonawczyni, p. Illasiewicz-Stojałowskiej.

*

W bardzo ożywionym u nas obecnie ruchu muzycznym prym wiodą niedzielne poranki, „obciążone” zazwyczaj kilkoma produkcjami, odbywającymi się niestety równocześnie. W niedzielę 18. bm. było ich trzy w porze południowej, między

Bank Kredyt 800; Akc. Bank Związkowy 1000; Bank hipoteczny 2000.

Waluty: dolary 50.000; Nowy Jork 50500; Zurych awansował na 9700; Wiedeń 74; Berlin 2,27 i pół; Londyn 22000—23600; Paryż 3075; franki franc. 3025; marki niem. 2,25—2,20. Tendencja w akcjach chwiejna, w walutach gwałtownie zwyżkowa. Usposobienie ożywione.

20 frank. 215000—225000, 20 mark.

GIEŁDA LWOWSKA NIEOFIC.

Dziś tendencja chwiejna. Dolary wahały się między 48—49 tys. Złoto mocno. Berlin silniejszy, podrożał o 20—25 punktów. Obrót ożywiony.

Dolary amer. 48500—49000, 1-ki 2-ki 482000—48700, dolary kanadyjskie 48000—48200, 1-ki 2-ki 47700—48800, marki niem. po 10 tys. 200—210, marki niem. tys. 245—250, setki 240—250, korony czeskie 1440—1450, austr. tys. star. em. 1900—2000, setki star. em. 150—160, austr. stempl. 66—67, austr. przekazy 67—68, 250 ruble 15—18, dumskie tys. 20—25, karbowanice 0,80—0,90, franki franc. 2800—2850, funty szterl. 218000—220000, franki szwajc. 8500—8800.

Złoto: 20 kor. 230000—240000, 20 frank. 215000—225000, 20 mark. 245000—250000, 10 rubli 270000—275000, dolary amer. 46000—46500.

Srebro: korony austr. 3300—3350 5 kr. 17000—17500, floreny 8800—

8900—9000, ruble 15000—15500, kopiejki 66—67.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa. (PAT.) Notowania końcowe z dn. 22. bm. Waluty: dolary 52500—50000; marki niem. 2.20—2.25—2.20.

Czeki: Belgia 2880—2725; Berlin 2.15—2.25—2.20; Gdańsk 2.15—2.23—2.20; Londyn 245000—238000; Nowy Jork 50500—51500—49500; Paryż 3125—3225—3125; Szwajcaria 9800—9375; Wiedeń 9.74 i pół—9.73; Włochy 2650—2575; Praga 1500—1550—1500. Akcje i papiery wartościowe: Miljonówka 1725—1715; Cegielski 118000—116900—121000; Cukier 160000—162000—165500; Drzewo 6600; Węgiel 155500—152000—153000; Pociąg 6300—6200—6300; Parowozy 120000—113000; Pol. Nafta 7700—7600.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków. (Telefonem). Notowania końcowe z dnia 22. bm. Dolary 51000—505000; Londyn 235000—236000—234000; Zurych 9550; Praga 1500—1460; Wiedeń 67—70; Mediolan 2550; Berlin 2,20—2,18; marki niem. 2,10—2,12; Zieloniewski 79000—77000; Chodorów 55000; Górka 63000—61000; Fatna 7000; Parowozy 10700; Siersza elektryczna 5400 4800.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych. (PAT.) Notowania końcowe z dn. 22. bm.: Berlin 0.02.32; Holandia 210.80; N. Jork 531.25; Londyn 25.08; Paryż 32.71; Mediolan 25.75; Praga 15.80; Budapeszt 0.18.50; Bukareszt 2.60; Belgrad 5.05; Sojia 3; Warszawa 0.01.40; Wiedeń 0.0074 i trzy czwarte; austr. stempl. 0.0075.

Fanny Dittner przed sądem.

(Trzeci i czwarty dzień rozprawy.)

Lwów, 22. lutego.

(-) Pod koniec wczorajszej rozprawy, tłumaczyła się oskarżona ze swego listu do gen. d'Albortiego, w którym doradzała wcielenie Legionów do armii i aresztowanie „des ganzen Gesindels”, w ten sposób, że zrazu uważała stanowisko Legionów jako wysoce lojalne, jednakowoż później, na podstawie spostrzeżeń osobistych zmieniła swą opinię. Poza tem zeznawała w sprawie Kuczewskiego i p. Julji Załęskiej, aktorki, którą zesłano do Thalerhofu.

Na początku dzisiejszej rozprawy, oskarżona oświadczyła, że pro-

tokół, według jej wiadomości, prowadzi się w sposób niewystarczający, że świadkowie są na sali, oraz że powołano na świadków tylko osoby, szukające pomocy na niej. Na wniosek prokuratora została oskarżona surowo napomniiana za obrażanie świadków.

Następnie zeznawał urzędnik Wojew. wołyńskiego, radca Tymieniecki. Był on urzędnikiem w prezydium austr. dyrekcji policji i prowadził dochodzenia w sprawie p. Załęskiej. Świadek zeznał, że akta Załęskiej przyniósł mu major z K-Stelle, który oświadczył, że jakaś wpływowa osoba stara się, aby tę sprawę należycie załatwiono. Domiesienie pisane było na maszynie, a świadek nie przypomina sobie, czy było podpisane przez Dittnerówną. Jednakowoż zdaje się, że nazwisko oskarżonej figurowało w domiesieniu. Dlatego też świadek zeznawał Dittnerównę do biura. Zeznawała tam właśnie Załęska; Dittnerówna przybywszy, zasypała Załęską gradem obelg. Załęska zarzuciła Dittnerównę kłamstwo. Po tych odwiedzinach u p. Tymienieckiego (bywała Dittnerówna już częstym gościem u niego. Rad nie rad, obawiając się o siebie samego, musiał ją przyjmować; czynił to zawsze z taktem i grzecznością, a chcąc być zabezpieczonym na wszelki wypadek, po każdej wizycie Dittnerówny spisywał to, co mu opowiadała, i chował notatki do biurka. Drugi świadek hr. Dzieduszycka oświadczyła, że pracując w czasie inwazji ros. w garnizonowym szpitalu, nigdy nie widziała Dittnerówny, a plotkami się nie zajmowała. W ten sposób dowiedziono oskarżonej, że powoływano się jej na hr. Dzieduszycką jest bezpodstawne.

Fr. Neuhauser.

KAZIMIERZ KRÓLINSKI

52

Z tamtego świata.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

— To z pewnością jakiś obłąd mnie się czepia — westchnąłem i zawołałem na Pietrka. Nie było go. Ach, prawda, poszedł wykropić sublimatem pryczę po nieboszczyku fryzjerze, który, nie mogąc się doczekać powrotu do ukochanej Warszawy, obrał pewniejszą drogę. Wyfrnął aż do takiej wyżyny, gdzie nie sięgają knie, ni aeropłany, przeleci ponad stępy ukraińskie i poleskie błota, zobaczy wykreconą w kształt litery S ukochaną Wisłę i przy się... Egoista. Sami. Sześcioro dzieci jednak zostawił. A może i nie egoista. One wkrótce śladem jego polca, jak żórawie... jedno po drugim.

Zatargał wszystkimi memi trzewiami jakiś ból topy, skrocił skurczem erte, że się w łóżysku swoim obróciło, jak przbudzony umarły w trumnie...

Chwila bezpamięci, a potem przypomnienie... Ktoś mówił do mnie tak jeszcze niedawno: „Biją dzwony we wszystkich kościołach. Z gmachów powiewają bandery i chorągwie. Muzyka gra, ale nie „Tysiąc walecznych”, lecz prostą, zapalającą serca jak lont Bartoszewską piosenkę. Orły polskie wkraczają od strony Wisły do stolicy. Tłumy ludzi zalegają chodniki... Tyle roześmianych twarzy, tyle serdecznych spojrzeń, tyle kwiatów pada na bruk pod ciężkie stopy żołnierza... Rzecz dziwna... Twarze dziewczęce znajome — Sonia. Zdaje mi się, że ona podbiega ciągle po kilka kroków naprzód, przestaje, żeby ją widzieć, i znowu dalej, jak kukulka od drzewa do drzewa... Skądże jednak Sonia? tam? W tym „Prywiślańskim kraju”, nie uznawanym za Polskę nawet przez naród odrodzony w topieli rewolucyjnej? Przecie z nią wszystko skończone. Napisałem jej przed nie-

wieloma godzinami odpowiedź, krótką. Może w tej chwili ją czyta:

„Na drogę życia, którą my oboje
Iść odtąd mieli — duszę moja kładłem
Jak całun biały...”

Dziś u kresu stoję
Pół martwy... Byłaś... li tylko — widziałem...”

Pragnąłbym jednak zobaczyć ją raz jeszcze — jedyne raz... Niechby przyszła tak, jak się przychodzi nad świeżo wykopany grób dla znajomego, niechby jeden chociaż uśmiech rzuciła w tę moją celę, jak się rzuca kwiaty na spuszczone do grobu trumnie...

I znowu targnęło coś wnętrzem mej istoty boleśnie, może do krwi. Na papier cisnęły się słowa:

„A gdy na harfie wszystkie struny pękna
I pieśń jak echo ścienne w dalszej głuszy. —
Do koła mej komającej duszy
Przyjdzie z Ostatnim Namaszczeniem — Piękno...
Przyjdzie jak kapłan, co przecie rozgrzesza
Z uczucia, które świat błędem nazywa —
I potem przyjdzie nadziejami żywa
Miłością silna... moja...”

— Grobowiec, czy cela więzienna? — szepnąłem sam do siebie, otwarłszy oczy po jakimś niezmiernie długim śnie. Pod ścianą naprzeciw łóżka zobaczyłem, siedzące rzędem: panią hrabinę, Maryś, Jankę Zelińską i Sonię. Siedziały milczące. Skąd one wzięły się tu wszystkie naraz? i to w białych fartuchach, w kornecikach na głowie. Czyżby czuwały przy mnie?

— Bardzo panią hrabinę przepraszam za wyrządzone przykrości... Był u mnie pastor, mówił wiele, zachęcał w imieniu pani do wyjazdu, ale — nie mogłem. Może pani pojedzie na letnisko zobaczyć, co tam moje biedaki robią. Czy na grządkach dziecięcych zeszła już kukurudza, powój. A panna Stanisława nie uciekła jeszcze? Szkoda,

żeby się zamęczała — niema zdrowia. A pani, panno Marjo, może zajrzy do szpitala, czy bardzo wiele przywieźli nowych chorych? Czy już żadnego łóżka niema? Może zwieźć z letniska, a tamci niech tylko na siennikach leżą. Pani Janka może będzie łaskawa do przytułków. Zapewnie nikt tam teraz nie zagląda... Sonia! Ja nie mogę sobie wytłumaczyć pobudek, dla których przysłał tu jeszcze. Masz swoje fabryki, swoich robotników, swoje dobra na wsi, swój lud. Myślny się zresztą pożegnali zupełnie taktownie, bez wzajemnego żalu... Idź, Soniu. Tu nie zdrowo w te coś... No idź-że!

Wielki wysiłek w celu zaakcentowania rozkazu, przywołał mnie do przytomności. Przekonałem się, że tu jedna tylko znajduje się osoba. Tak, z wszelką pewnością tak...

— Sonia!

— Czego ci potrzeba? — szepnęła, wstając z krzesła. Uspokój się. Majaczysz. Mówisz do hrabiny, do kogoś jeszcze. Nie wiem, czy wszystko rozumiałam...

— A więc... małaczę...

— Tak.

— A co ty tu robisz, Soniu?

— Przyszedłam — kazało serce. Jesteś taki sam...

— A Pietrek?

— No, tak. Biedny Pietrek. Jak on się stara o spokój dla ciebie. Może nie wiesz, że tu ciągle przychodzą z przytułków i dopytują o twoje zdrowie. Byli nawet ci z letniska, ale ich odprawiłam...

— Naprawdę, Soniu?

— Przecie nie mogę ich tu wpuszczać...

— Ucałowałbym cie, uściskał, Soniu, za tę wiadomość... Zawołaj Pietrka...

Sonia wyszła i po chwili wróciła z Pietrkiem, mocno zafrasowanym i smutnym.

(Dokończenie nastąpi.)

OGŁOSZENIA.

EDYKTA W SPRAWIE
UZNAŃ ZA ZMARŁEGO.

T. 272/22. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Hryć Paliczuk syn Wasyla, urodzony 5 stycznia 1879 w Chwałibodze pow. Kołomyja, ożeniony 12 lutego 1903 z Paraską z Dowhaniaków, dowołany 1914 roku do wojska austr. pełnił służbę na froncie rosyjskim i tam popadł do niewoli rosyjskiej, skąd pisywał kartki. Od 4 lat żona nie otrzymała od zaginionego żadnej wiadomości, a świadkowie Dmytro Tymków i Mieczał Symonowyk słyszeli mieli od kolegów z niewoli w Taszkencie, że Hryć Paliczuk pobity został przez konie, poczem zmarł. Gdy przyjąć można, że zaistnieją warunki ustawowej śmierci z § 24 u. c., zażąda się na wniosek Paraski Paliczuk powyższe postępowanie i ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo adw. dr. Leonardowi Schulbaumowi w Kołomyi, jako kuratorowi. Po dniu 1 maja 1923 sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy Oddz. IV.

Kołomyja, 21 października 1922. 1369

T. 340/22. Teodor Iwachów syn Mikołaja, urodzony 23 lutego 1884 w Przewłocznej pow. Złoczów, powołany w r. 1914 do wojska austr. brał udział w bitwach na froncie rosyjskim i dostał się do niewoli rosyjskiej, skąd żona zaginionego Marja otrzymała od zaginionego ostateczną listowną wiadomość w r. 1916. Gdy wobec powyższego prawdopodobnie jest, że zaginiony nie żyje, przeto na wniosek Marji Iwachów wdraża się postępowanie celem uznania Teodora Iwachowa za zmarłego, a małżeństwa z nim zawartego za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielił sądowi lub kuratorowi dr. Waniewi, adwokatowi w Złoczowie, którego zarazem ustanawia się obrońcą wężła małżeńskiego — wiadomości o zaginionym. Gdyby zaginiony żył, winien sądowi donieść o swym życiu. Na ponowny wniosek po upływie 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej”, rozstrzygnie sąd ostatecznie powyższy wniosek.

Sąd okręgowy Oddz. IV.

Złoczów, 14 grudnia 1922. 1433

T. VI. 332/22/2. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Franciszek Mysliwski rolnik z Młotowa powiat Chrzanów, urodzony 1887 r., przydzielony 1914 r. do 16 pułku strzelców, nie daje znaku życia. Gdy przyjąć należy, że zachodzi domniemanie śmierci, wdraża się na prośbę Franciszki Mysliwskiej postępowanie celem uznania wymienionego za zmarłego, oraz celem uznania małżeństwa z nim zawartego za rozwiązane. Ogłasza się wezwanie, aby udzielił sądowi lub obrońcy wężła małżeńskiego dr. Izidorowi Drohociemu, adwokatowi w Krakowie, wiadomości o zaginionym. Franciszka Mysliwska wzywa się, aby przed podpisaniem sądem stawiał się, lub w inny sposób uwadomił o swym

życiu. Sąd na ponowną prośbę po dniu 15 września 1923 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cyw., Oddz. VI.

Kraków, 30 listopada 1922. 1395

T. IV. 134/21/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Władysław Michna urodz. w Iwoniu dnia 21 października 1894, syn Jana i Karoliny z Kiełarów, w czasie wojny światowej w 1915 do wojska do 18 p. strzelców, udał się ze swoim oddziałem pod Ł. ck., gdzie się dostał do niewoli rosyjskiej. Od tego czasu zaginął bez wieści. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 u. c., wdraża się na prośbę Cecylii z Michnów Granaowskiej i Antoniego Michny z Iwonicza postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielił sądowi lub kuratorowi dr. Włodzimierzowi Gabryszewskiemu, adw. w Jasła, wiadomości o powyższym wymienionym do 6 miesięcy po ogłoszeniu w „Gazecie Lwowskiej”. Sąd tutejszy na ponowną prośbę rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddz. IV.

Jasło, 8 stycznia 1923. 1379

T. 367/22/3. Edykt. Jan Staszkiwicz syn Józefa urodzony 14 lipca 1838 w Podhorcach powiat Złoczów, powołany w r. 1914 do wojska austr. brał udział w bitwach na froncie rosyjskim i tam przepadł bez wieści. Świadek Bazyli Pawłow, przesłuchany stwierdził, że w r. 1914 razem z zaginionym brał udział w bitwie koło Rawy ruskiej, w której to bitwie zaginiony przepadł. Gdy wobec powyższego prawdopodobnie jest, że zaginiony nie żyje, przeto na wniosek Pauliny Staszkiwicz wdraża się postępowanie, celem uznania Jana Staszkiwicza za zmarłego, a małżeństwa z nim zawartego za rozwiązane. Wydaje się przeto wezwanie, aby udzielił sądowi lub kuratorowi dr. Werflowi, adwokatowi w Złoczowie, którego zarazem ustanawia się obrońcą wężła małżeńskiego wiadomości o zaginionym. Gdyby zaginiony żył, winien sądowi donieść o swym życiu. Na ponowny wniosek po upływie 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej” rozstrzygnie sąd ostatecznie powyższy wniosek.

Sąd okręgowy Oddz. IV.

Złoczów, 14 grudnia 1922. 1435

T. 318/22. Paweł Lewicki syn Onufrego urodzony 8 stycznia 1876 w Toporowie pow. Radziechów, zamieszkały w Czarnu pow. Kamionka strum., ranny przy podkowu w r. 1915 w czasie odwrotu wojsk rosyjskich, został zabrany do szpitala w kierunku Lwowa i od tego czasu przepadł bez wieści. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby uwiadomiono sąd albo kuratora dr. Mittelmanna w Złoczowie o zaginionym do 6 miesięcy, poczem sąd rozstrzygnie na ponowny wniosek.

Sąd okręgowy Oddz. IV.

Złoczów, 5 stycznia 1923. 1431

T. 366/22/3. Edykt. Józef Lipka syn Jana urodzony 9 grudnia 1878 w Podhorcach, powołany w r. 1915 do wojska brał udział w bitwach na froncie rumuńskim. Tam przepadł bez wieści. Przesłuchana żona zaginionego Rozalja stwierdziła, że w październiku 1918 otrzymała od zaginionego kartkę z frontu rumuńskiego, w której jej

domosił, że jest ciężko ranny i przytulił operację, od tego czasu ślad po nim zaginął. Gdy wobec powyższego prawdopodobnie jest, że zaginiony nie żyje, przeto na wniosek Rozalji Lipka wdraża się postępowanie, celem uznania Józefa Lipki za zmarłego, a małżeństwa z nim zawartego za rozwiązane. Wydaje się przeto wezwanie, aby udzielił sądowi lub kuratorowi dr. Naglerowi, adwokatowi w Złoczowie, którego zarazem ustanawia się obrońcą wężła małżeńskiego wiadomości o zaginionym. Gdyby zaginiony żył, winien sądowi donieść o swym życiu. Na ponowny wniosek po upływie 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej”, rozstrzygnie sąd ostatecznie p. wyższy wniosek.

Sąd okręgowy Oddz. IV.

Złoczów, 14 grudnia 1922. 1436

T. 432/21. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Wasyl Smereczuk syn Iwana urodzony 16 marca 1868 zamieszkały w Markew j. Sp. Solotwina, powołany ogólną mobilizacją do wojska austr., odszedł na wojnę a tak wykazały dochodzenia zmarł jako jeńiec w lipcu 1917 roku w szpitalu w T. rkieście. Wdrażając na prośbę Marji Smereczuk postępowanie celem udowodnienia zasadnej śmierci zaginionego wzywa się, aby uwiadomiono sąd albo kuratora i obrońcę wężła małż. dr. Jussa w Solotwinie aż do dnia 10 czerwca 1923 o zaginionym. Po upływie powyższego czasu będzie rozstrzygnięte o dowodzie zasadnej śmierci.

Sąd okręgowy Oddz. IV.

Stanisławów, 26 listopada 1922. 1313

T. 413/22. Edykt. Marja z Czoliów Dzus urodzona 15 listopada 1880 zamieszkała w Niegowcach, wydatniła się w r. 1899 w niewiadome miejsce i od tego czasu nie ma o niej żadnej wiadomości. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, a małżeństwa z nią Stefana Dzus zawartego za rozwiązane wzywa się, aby uwiadomiono sąd albo kuratora i obrońcę wężła małżeńskiego o atw. dr. Nadla w Wołnitowie, o zaginionym do 6 miesięcy, poczem sąd rozstrzygnie o wniosku.

Sąd okręgowy Oddz. IV.

Stanisławów, 26 listopada 1922. 417

T. 289/21/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Marja Borecka gospodyni w Katarynicach wniosła o uznanie męża Andruha Boreckiego syna Aleksandra urodzonego w Katarynicach dnia 17 marca 1875 — za zmarłego i o rozwiązanie wężła małżeńskiego. Z zaprzysiężonych ześnanów Andrucha Starzawynika, że Andruha Borecki jako żołnierz b. armii austr. w czasie oszalewania fortu Przemysła dnia 24 grudnia 1914 został zabity. Na podstawie ustawy z 31 marca 1916 Nr. 18 Dz. p. p. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Andrucha Boreckiego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielił sądowi i obrońcy wężła małżeńskiego lub kuratorowi dr. Fryderykowi Nużabłatowi w Komane, którego ma nuję się zarazem obrońcą wężła małżeńskiego wiadomości o powyższym wymienionym. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 1 maja 1923 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o rozwiązaniu wężła małżeńskiego.

Sąd okręgowy, Oddz. V.

Sambor, 13 września 1921. 1340

T. 317/22. Grzegorz Baran syn Walentego i Kataryzyny w wieślinie 1887 jako żołnierz w październiku

1918 miał umrzeć w szpitalu. Zarządzając postępowanie celem uznania go zmarłym i rozwiązania węzła małżeńskiego wzywa się aby do półroka od ogłoszenia sądownego albo P. Sternowi adw. w Przemyslu kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego udzielono wiadomości o zaginionym poczem na ponowną prośbę wyda Sąd ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy oddział V.
Przemyśl, 23 grudnia 1922. 1410

T. 329/22. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Jan Mazur syn Michała ur. 17 sierpnia 1883 zamieszkały w Buczaczu powołany ogólną mobilizacją do wojska austr. odziedziczył na front a jak wykazały dochodzenia zmarł 1917 r. w niewoli rosyjskiej. Wdrażając na prośbę Marii Mazur postępowanie celem udowodnienia zaszczytnej śmierci zaginionego wzywa się aby uwiadomiono sąd albo kuratora Jana Urbańskiego w Buczaczu aż do dnia 10 czerwca 1923 o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszczytnej śmierci.

Sąd okręgowy oddział IV.
Stanisławów, dnia 10 listopada 1922. 1336

T. 172/22. Michał Pajak syn Józefa i Anny ur. dnia 7 września 1874 i zamieszkały w Krzywem w czasie wojny światowej został powołany do wojska austriackiego, w r. 1915 i 1916 pisal do rodziny z niewoli rosyjskiej. W r. 1917 miał umrzeć w Biełżycach gub. Orłowska. Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego ktoby o życiu Michała Pajaka miał jakąkolwiek wiadomość, aby dał o tem znać sądowi w przeciągu trzech miesięcy od dnia ogłoszenia tego wezwania, jeżeli w tym czasie sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu Michała Pajaka, orzeknie, że dowód śmierci ustalonym został.

Sąd okręgowy oddział IV.
Sanok, dnia 19 października 1922. 1202

T. 134/22/10. Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Piotr Trusiewicz syn Iwana i Anny urodzony 13 maja 1870 w Cieszanowie i tamże ostatnio zamieszkały został przez wojska ukraińskie uprowadzony do Rosji i wedle przeprowadzonych dochodzeń w Czernoniżu z końcem lutego 1920 na tyfus plamisty. Wobec tego zarządza się na wniosek Piotra Trusiewicza postępowanie celem udowodnienia śmierci a zarazem ogłasza się wezwanie aby do dnia 15 października 1922 udzielono wiadomości sądowi albo adw. dr. Ludwikowi Mazurkiewiczowi, którego ustanawia się kuratorem. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodu jednakże nie przedję jak w 3 miesiące od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w gazecie urzędowej Sąd wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny oddział VII.
Lwów, dnia 6 lipca 1922. 1277

T. 265/22/3. Edykt. Wasyl Gnyp syn Teodora i Zofji rolnik gr. ka. żonaty z Juljaną ur. Knysz ur. 7 marca 186) zamieszkały w Biłce w czasie ostatniej wojny austr. został w r. 1914 przez władze austr. przyaresztowany i wywieziony do Talerhofu gdzie wedle zeznań świadków Michała Szewczuka i Andrzeja Kaczorowskiego w marcu 1915 zachorował na tyfus plamisty i zmarł i od tego czasu niema o nim żadne wiadomości. Na wniosek żony wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego i rozwiązanie małżeństwa wzywając każdego ktoby miał o nim wiadomość a także jego samego aby dał znać o tem sądowi lub obr. węzła małżeńskiego adw. dr. Laudesbergowi w Brzeżanach do 1 roku od daty ogłoszenia edyktu tj. do dnia 15 lutego 1924. Po tym dniu sąd sprawę rozstrzygnie na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy oddział IV.
Brzeżany, dnia 12 stycznia 1923. 1389

T. 240/21. Edykt. Stefan Dembicz syn Jana ur. 28 września 1886 zamieszkały w Kropiwni u, żołnierz austr. armji zaginął na wojnie od 1913 roku i odtąd brak o nim wiadomości. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego a małżeństwa z Pelagią Dembicz zawartego za rozwiązane wzywa się aby uwiadomiono sąd albo kuratora i obrońcę węzła małżeńskiego adw. dr. Jana Sochackiego notariusza w Kaluszu o zaginionym do 6 miesięcy, poczem sąd rozstrzygnie o wniosku.

Sąd okręgowy oddział IV.
Stanisławów, dnia 18 czerwca 1921. 1487

T. 383/22. Teodor Fitak syn Andrzej urodzony w Jałowie starym 1882 przy mobilizacji 1914 wstąpił do wojska i zaginął. Zarządzając postępowanie celem uznania go za zmarłego i rozwiązania małżeństwa, wzywa się aby do półroka od ogłoszenia sądowi albo dr. Amseisenowi adw. w Przemyslu kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego udzielono wiadomości o zaginionym, poczem na ponowną prośbę wyda sąd ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy
Przemyśl, 26 stycznia 1923. 1403

T. 145/22. Jędrzej Kamieniecki liczący około lat 50 rolnik zamieszkały w Łukowie przed I wojną wstąpił do wojska i zaginął. Zarządzając postępowanie celem uznania go za zmarłego i rozwiązania małżeństwa, wzywa się aby do półroka od ogłoszenia sądowi albo dr. Amseisenowi adw. w Przemyslu kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego udzielono wiadomości o zaginionym, poczem na ponowną prośbę wyda sąd ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy oddział IV.
Sanok, dnia 2 grudnia 1922. 1291

T. 183/21/11. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Stefan Stojczuk syn Michała i Ireny ur. 14 kwietnia 1888 w Hychorowie ostatnio w Brusowie zamieszkały brał udział w wojnie jako żołnierz austr. 95 p. p. ba. ros. froncie w r. 1914 i wedle przeprowadzonych dochodzeń od r. 1915 nie daje o sobie znaku życia. Można zatem przyjąć, iż

zadają warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 L 2 uc wzgl. ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 Dzpp. Wobec tego na wniosek Naści Stojczuk wdraża się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomości o zaginionym należy udzielić Sądowi albo adw. dr. Emilowi Końskiemu we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem. Zaginiono ego wzywa się aby się jawił przed podpisany sąd o ile żyje lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 20 stycznia 1923 względnie w 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w gazecie urzędowej sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie. Natomiast odmawia się wnioskowi na wdrożenie postępowania celem uznania małżeństwa zawartego pomiędzy wnioskodawczynią w zaginionym za rozwiązane, albowem przeprowadzone dochodzenia nie wykazały faktów stwierdzających niewątpliwą śmierć zaginionego.

Sąd okręgowy cywilny oddz. VII.
Lwów, dnia 8 lipca 1922. 1368

L. cz. T. 359/22. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Anna Chmiel wniosła o uznanie męża Piotra Chmiela za zmarłego i zawartego z nim w dniu 14 czerwca 1914 w kościele w Rudkach małżeństwa za rozwiązane. Z zeznań wnioskodawczyni popartych poświadczeniem Zwierzchności gminnej w Wistowicach 29 października 1922 wynika, że Piotr Chmiel został w roku 1914 powołany do armji austriackiej dostał się do niewoli rosyjskiej. Od tego czasu nie daje o sobie żadnej wiadomości zachodzi domniemanie, że nie żyje. Na podstawie ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. pp. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Piotra Chmiela i zawartego z nim małżeństwa za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. Rudolfowi Jackowskiemu adw. w Samborze którego równocześnie mianuje się obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym. Sąd lut na ponowną prośbę po dniu 1 sierpnia 1923 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy oddział V.
Sambor, dnia 21 grudnia 1922. 1528

T. 187/21/6. Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Anton Suplikiewicz ur. 22 września 1866 gospodarz w Skomorochach został przez władze wojskowe austr. w r. 1914 aresztowany i w zakład karny Brygidkach powieszony tego samego roku miesi. ca sierpnia. Egzekucję widzieli i pod przysięgą stwierdzili świadkowie Łukasz Martyniuk i Ilo Karpiuk. Wobec tego zarządza się na wniosek Łuca Suplikiewicza postępowanie celem udowodnienia śmierci a zarazem ogłasza się wezwanie, aby do dnia 31 lipca 1922 udzielono sądowi wiadomości o wymienionym. Po upływie tego terminu po przeprowadzeniu dowodów jednakowoż nie przedję jak w trzy miesiące od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w gazecie urzędowej sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.
Lwów, dnia 31 marca 1922. 1156

T. IV. 88/22/3. Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Franciszek Bocek, syn Antoniego i Anny, urodzony w Teodorówce (pow. Kremen) w dniu 21. czerwca 1881, rolnik w Teodorówce, powołany w roku 1914 do służby wojskowej, dostał się w listopadzie 1914 do niewoli rosyjskiej i miał w 1918 umrzeć w szpitalu w Omsku. Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniosła śmierć, zarządza się na wniosek Marii z Kordosów Borkowej postępowanie celem udowodnienia jej śmierci, a zarazem ogłasza się wezwanie, aże y do dnia 1. sierpnia 1923 albo sądowi albo adw. Drowi Głobyszewskiemu w Jiście, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego, udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Jasło, dnia 3. stycznia 1923. 134

T. 250/22/5. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Pantaleon Pacholek urodzony 27/12 1885 w Chodaczkwie wiekim powiat Tarnopol wzięty w sierpniu 1914 roku przez wojska austriackie na podwój; został następnie z początkiem r. 1916 aresztowany i wcielony do 15 p. p. i a o żołnierz brał udział w wojnie światowej. Zeznaniami świa ka Stanisława Bernackiego stwierdzonem zostało, że zaginiony w sierpniu 1915 wyruszył na front rosyjski w kierunku Lucka i od tego czasu wszelki ślad o nim zaginął. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi wyjątek do uznania za zmarłego po myśli § 24 ust. 2 u. c. przeto wdraża się na prośbę jego brata Władysława Pacholek postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzieleno sądowi lub kuratorowi p. Dr. Nussbaumowi adw. w Tarnopolu, wiadomości o powyżej wymienionym. Pantaleona Pacholek, o ile żyje, wzywa się, aby przedmiotem wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po upływie roku od ogłoszenia edyktu tego w Gazecie Lwowskiej rozstrzygnie o wniosku.

Sąd okręgowy Oddział V.
Tarnopol, dnia 7. grudnia 1922. 1213

T. 173/22. Iwan Parinko, urodzony w Iskani 186 jako żołnierz od 1910 nie daje znaku życia. Zarządzając postępowanie celem uznania go za zmarłego i rozwiązania małżeństwa, wzywa się aby do półroka od ogłoszenia Sądowi albo Drowi Marguliesowi adw. katorowi w Przemyslu jako kuratorowi i obrońcy wiadomości o zaginionym.

Sąd okręgowy
Przemyśl, 21 listopada 1922. 147

T. 364/21/3. Edykt. Jachim Kis, syn Imytra urodzony 21.9.185 w Sokołowie p. Złoczów i tam zamieszkały powołany w roku 1906 do 40 pułku piechoty austriackiej został wedle zeznań zaprzysiężonych świadka Hawryły Chajwasia w czasie ofensywy

przeciw Włochom z końcem maja 1917 raniły w brzuch i miał wskutek odniesionych ran zejść do przepaści. Gdy zatem prawdopodobnie jest, że Jachim Kis żyje przeto na prośbę powinowatej Marii Menyck wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, a y uwiadomiono Sąd albo kuratora adw. Dra Rothera-berga w Złoczowie o zaginionym. Gdyby zaginiony żył, winen donieść Sądowi o swem życiu. Po upływie 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w Gazecie Lwowskiej rozstrzygnie Sąd ostatecznie o powyższej prośbie.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Złoczów, dnia 25. października 1921. 1272

T. IV. 97/22/3. Postępowanie celem uznania za zmarłego. Franciszek Guzik z Głowienki z pod Nr. 29, urodzony dn. 13 października 1883 wyjechał z rozkazu mobilizacyjnego na wojnę w roku 1914 i zaginął, w wakach pod Ra. Jawicami w październiku 1914 a od tego czasu brak o nim wiadomości. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 uc zarządza się na wniosek Marianny Guzikowej postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi lub adw. Dr. Globyszewskiemu w Jiście, którego ustanawia się kuratorem. Po upływie 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu ostatecznie uznanie za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Jasło, dnia 23. listopada 1922. 1444

T. VI. 369/22/2. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Stanisław Nowak, rolnik z Ochojka, powiat Weliczka, przydzielony do 16 pułku strzelców, nie daje znaku życia. Gdy można przyjąć, że zachodzi domniemanie śmierci zarządza się na wniosek Marii Nowak postępowanie, celem uznania wymienionego za zmarłego i ogłasza się wezwanie, ażeby udzieleno wiadomości o zaginionym Sądowi. Stanisława Nowaka wzywa się, aby stawił się przed podpisany Sąd lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 15. września 1923 Sąd na ponowny wniosek wyda orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VI.
Kraków, dnia 26. grudnia 1922. 1405

T. 23/23. Stefan Polowy, syn Wasyla, urodzony, Myszkowce 7 stycznia 1883, żołnierz austriacki, zaginął na wojnie od lipca 1915 brak o nim wiadomości. Wdrażając na prośbę Zofji i Eufrozyny Woźnych postępowanie celem uznania go zmarłym, wzywa się, ażeby uwiadomiono sąd albo kuratora D. F. Mannana w Czortkowie o zaginionym. Po dniu 1. września 1923 sąd na ponowny wniosek orzeknie o uznaniu za zmarłego.

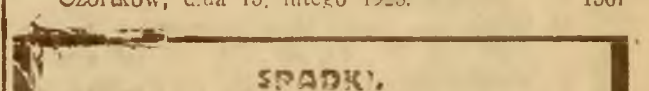
Sąd okręgowy Oddział IV.
Czortków, dnia 16. lutego 1923. 1467

T. 29/23. Roman Słupka, syn Dawyda, urodzony, Koszylowce 7. lutego 1877, żołnierz austriacki, zaginął na wojnie a od roku 1915 brak o nim wszelkich wiadomości. Wdrażając na prośbę Franciszki Słupkowej postępowanie celem uznania go zmarłym, wzywa się, ażeby uwiadomiono sąd, albo kuratora Dr. Marzulisza w Czortkowie o zaginionym. Po dniu 1. września 1923 sąd na ponowny wniosek rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Czortków, dnia 17. lutego 1923. 1468

T. 28/23. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Piotr Tataryn, syn Antoniego, urodzony w Hawilowie Wielkim, były żołnierz wojska austriackiego, brał udział w bitwach na froncie włoskim, a od wiosny 1918 roku wszelki ślad za nim zaginął. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci, zarządza się na wniosek Marii Tataryn postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym albo sądowi, albo kuratorowi dr. Kohnowi w Czortkowie. Piotra Tataryna wzywa się, ażeby stawił się przed podpisany Sąd, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 20. sierpnia 1923 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy. Oddział IV.
Czortków, dnia 13. lutego 1923. 1367



A. III. 547/21/8. Wezwanie dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. Luc Sztogryn ze Zwiniacza zmarł dnia 21. kwietnia 1921. Ostatnie rozporządzenie znalezione, treścią którego cały majątek zapisał Iwanowi Hradowemu, synowi Wasyla. Dmytra Sztogryna, Fekle Sztogryna, Michała Sztogryna, Jewdoche ze Sztogrynow Buń i Wasyla Sztogryna, których miejsca pobytu są nieznanne, wzywa się, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego, zgłosili się w tym sądzie. Po upływie czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłoszą i ustanowionego dla nieobecnych kuratora p. Piotra Małwanego.

Sąd powiatowy.
Czortków, dnia 16. października 1922. 1384 1-3

A. III. 390/22/3. Sądowi nie wiadomo, czy pozostał dziedzic po śp. Annie Sawickiej, zmarłej dnia 8. września 1922, wobec czego ustanowiono adw. dra Kramienera w Buczaczu kuratorem spadku. Kto zamierza zgłosić roszczenie do spadku, winien to uczynić do jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego, inaczej wyda się spadek tym osobom, które wykazają swe prawa, ewentualnie przypadnie skarbowi państwa.

Sąd powiatowy.
Buczacz, 8. lutego 1923. 1383 1-3

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

C. III. 25/23. Edykt. Przeciw Wincentemu Karkoszka z Gronia, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionemu został do Sądu powiatowego w Nowym Targu przez Marię Karkoszkę i tow. pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 71 ks. gr. gm. Groni objętej. Na podstawie pozwu tego wyznaczono audjencję na dzień 14. marca 1923 o godz. 9 rano. Celem strzeżenia praw Wincentego Karkoszkę ustanawia się pana Nowobilskiego Jana w Groniu kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie Wincentego Karkoszkę w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział III.
Nowy Targ, dnia 8. lutego 1923. 1477

C. II. 27/23/1. Edykt. Woiciech. Katarzyna i Kazimierz Kapustowie, włościanie w Zarebkach, wniesli skargę przeciw Mariannie z Rzasów Jadachowej, włościance w Zarebkach i niewiadomego z miejsca pobytu Stanisławowi Jadachowi o uznanie własności i rd. zpn. Audjencja do ustnej rozprawy wyznaczona została na dzień 7. marca 1923, o godz. 10 rano w tutejszym Sądzie Nr. biura 5. Kuratorem pozwanego Stanisława Jadacha ustanowiono Mariannę z Rzasów Jadachową w Zarebkach, który będzie go zastępował na jego koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki on sam się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd powiatowy.
Kolbuszowa, dnia 3. lutego 1923. 1476

C. II. 108/23. Edykt. Strona powodowa Jurko i Fedor Kozła w Potoczyskach wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Emilowi, Wandzie, Wincentemu Eugenowi 2 im. Szeflom i Modesście Szefel zam. Michalskiej o własność gruntu zpn. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 3. marca 1923, godz. 9 rano w tym sądzie, biuro Nr. 24. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się p. dra Rubla, adw. w Horodence kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd powiatowy, Oddział II.
Horodenka, dnia 8. lutego 1923. 1475

AMORTY.

T. 363/22. Edykt. Na wniosek Henryka Mytnika, inspektora policji miejskiej w Tlumaczu, wdraża się postępowanie amortyzacji następujących rzekomo przez wnioskodawcę w czasie wojny zaginionego dokumentu „Bezugschein”, wystawionego przez Allgemeine Verkehrsbank Filiale Brünn Nr. 108531 na następujące losy: 1 los włoski Czerw. Krzyża Seria 2952/30, 1 los austr. Czerw. Krzyża z r. 1882 S. 2526/12, 1 los węg. Czerw. Krzyża S. 6184/97, 1 los Bazyliki Dombau S. 6116/4, 9 losów serb. tyton. S. 1463/77, 1982/9, 3202/92, 3913/25, 3950/100, 3953/63, 4141/21, 4170/26, 4314/15. Posiadacza powyższych dokumentów wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 6 (miesięcy), w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu dokumenta te za nieistniejące uznane zostaną.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 23. listopada 1922. 1438

T. 602/21. Edykt. Na wniosek Dawida Federbuscha w Turzopolu, w Szackiego 23, wdraża się postępowanie o amortyzację rzekomo przez wnioskodawcę zaginionego kwitu zastawniczego Filij pow. szecznego banku depozytowego w Stanisławowie Nr. 835 na zastawienie 1 losu tureckiego Nr. 1640514. Posiadacza powyższego kwitu zastawniczego wzywa się, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 6 miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu kwit ten za nieistniejący uznany zostanie.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 23. stycznia 1923. 1486

FIRMY.

Firm. 1516/22. Stow. IV. 232. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych: Siedziba stowarzyszenia i brzmienie firmy: Związek szewców chrześcijańskich w Dobczycach, stow. zar. z ogr. poręka, Uchwałą Walnego Zgromadzenia członków z dnia 24. listopada 1922 postanowiono rozwiązanie i likwidację stowarzyszenia. Likwidatorami wybrani Ja-

kób Słonka, Franciszek Paluch i Franciszek Podsedaki, którzy odtąd będą podpisywali stowarzyszenie z dodatkiem w likwidacji. Wierzycieli wzywa się, by swe roszczenia do stowarzyszenia zgłosili. Dzień wpisu: 15. grudnia 1922.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Kraków, dnia 12. grudnia 1922. 1218
Firm. 1176. stow. VII. 194. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Wpisano do rejestru dnia 5. sierpnia 1922. Brzmienie firmy: Gospodarsko-spożywcza spółka tohrowalna Haradz kooperatywa z obmezenoju porokuju w Seji Lypowec pow. Cieszanów. Siedziba firmy: Lipowiec pow. Cieszanów. Zmiany: Członkowie zarządu Grzegorz Fryszak nastąpił. Wybrano członkiem zarządu Józefa Chalusa, rolnika w Lipowcu.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 29. lipca 1922. 1178
Firm. 1836. Rg. A. IV. 37. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 26. listopada 1922. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Bracia Harnason i Ska. Zmiany: Ze spółki wystąpił spółnik Leon Rothand. Wyłącznymi właścicielami spółki są odtąd Albert Harnason i Dionizy Harnason, którzy spółkę podpisują w ten sposób, że pod brzmieniem firmy umieści jeden z nich swój podpis.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 24. listopada 1922. 1481

KAPELUSZE MĘSKIE, DAMSKIE
w wielkim wyborze
poleca **TWORZYJANSKI**
Lwów, Kościelna 8 gmach Izby ręk. odz.
Przyjmuje stare słomkowe
i filcowe do przerabiania.
73

OGŁOSZENIE.

Podaje się do powszechnej wiadomości opodatkowanych, że budżety powiatowe na r. 1923 a to administracyjny i drogowy wyłożone zostały w dniu dzisiejszym do przejrzenia przez interesowanych przez dni 14.

Tymczasowy Zarząd sprawami powiatu.

Borszczów, dnia 20 lutego 1923.

1557

CZARKOWSKI-GOLEJEWSKI.

OGŁOSZENIE.

Dyrekcja Zakładu gazowego miejskiego we Lwowie podaje do wiadomości, że w myśl uchwały Rady miejskiej z dnia 15 lutego 1923 zostały ustanowione następujące ceny gazu:

- 1) za gaz do oświetlenia i opatu Mp. 1243 za 1 m³
 - 2) „ „ wyłącznie do motorów „ 1200 „ 1 „
- Należności przypadające do zapłaty z tytułu rachunków za miesiąc luty 1923 r. bez względu na termin odczyt miernika gazomierzy, jak i nadal mają być płacone według podwyższonej taryfy.

Lwów, w lutym 1923. 1499
Dyrekcja Zakładu Gazowego Miejskiego.

Towarzystwo Bratniej pomocy Stud. Politechniki Lwowskiej ma do odstąpienia znaczna ilość utworów A. Kutschman do śpiewu i na fortepian po cenie 450 Mp. za egzemplarz. Firmy reflektujące na zakupienie wspomnianych nut, zechcą porozumieć się z wydziałem Towarzystwa.

**Nabywajcie
8 procentową
pożyczkę
złotą!**

„PHOTONAFTA”
Spółka dla Handlu i Przemysłu Naftowego z o. o.
we Lwowie, 3-go Maja 2
wyłączna sprzedaż
przetworów
ropnych
Ski. akc. „NAFTA” we Lwowie

**Jedenaste ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE
AKCJONARIUSZÓW
ZIEMSKIEGO BANKU KREDYTOWEGO**

Towarzystwa akcyjnego we Lwowie

odbędzie się we środę dnia 28-go marca 1923 r. o godzinie 5-tej popołudniu w gmachu Banku we Lwowie przy ul. Jagiellońskiej l. 2, z następującym porządkiem obrad:

- 1) Sprawozdanie z czynności Banku za rok 1922.
- 2) Sprawozdanie Rady Zawiadowczej wraz z opinią Komisji Rewizyjnej o zamknięciu rachunków za 12-ty rok administracyjny.
- 3) Wnioski Rady Zawiadowczej w przedmiocie rozdziału czystego zysku.
- 4) Wniosek Rady Zawiadowczej na powiększenie kapitału akcyjnego.
- 5) Wniosek Rady Zawiadowczej na zmianę §§ 3, 4, 5, 9, 27, 33, 39, 42, 45, 62, 92, 94 statutu.
- 6) Wybór członków Rady Zawiadowczej i Komisji Rewizyjnej.
- 7) Wnioski.

PP. Akcjonariusze, chcący wziąć udział w powyższym Walnym Zgromadzeniu winni złożyć swoje akcje wraz z kuponami najpóźniej do dnia 14-go marca 1923 r. we Lwowie w Kasie Banku, w Bydgoszczy, Częstochowie, Gdańsku, Kołomyi, Krakowie, Krośnie, Lublinie, Tarnowie, Warszawie, Zakopanem w Oddziałach Banku.

Akcjonariusze mogą prawo głosowania na Walnych Zgromadzeniach wykonać albo osobiście, albo przez pełnomocnictwo pisemne.

Pełnomocnikiem może być tylko akcjonariusz, uprawniony do głosowania.

We Lwowie, dnia 21. lutego 1923 r. 1546

RADA ZAWIADOWCZA.